CZWARTEK
16|01|2020

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 10 100 NR 12 (20 132) \\\ NA TERENIE POWIATÓW ELBLĄSKIEGO I BRANIEWSKIEGO UKAZUJE SIĘ JAKO DZIENNIK ELBLĄSKI

REKLAMA

21119otba-e -0

REKLAMA

AMERYKA W ŚRODKU WARMII I MAZUR

FIEGE E-COM NORTH

OBCHODZI PIERWSZE URODZINY W CENTRUM DYSTRYBUCYJNYM ZALANDO LOUNGE /24

1120otbr-a -C

eprasa.pl 4d6742e52a

WYPEŁNIJ KUPON, BĘDZIESZ MIEĆ SZANSĘ WYGRAĆ 20 000 ZŁ. WYŚLIJ SMS I WEŹ UDZIAŁ W KONKURSIE NA 5000 ZŁ. TRWA PLEBISCYT NA NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO. SZCZEGÓŁY - SPORT.WM.PL/PLEBISCYT

WYMIANA KOPCIUCHÓW JAK PO GRUDZIE

EKOLOGIA\\\ Polska to nadal niechlubny lider europejskich rankingów zanieczyszczenia powietrza. A jedną z przyczyn złego powietrza są stare piece, którymi ogrzewamy nasze domy. Kopcą, trują, a w chłodne dni na ulicy aż trudno oddychać.

Fot. archiwum go

Ile jest pieców do wymiany w Polsce? Polski Alarm Smogowy podaje, że 4 miliony

Unia Europejska odchodzi od węgla. Do 2030 roku chce ograniczyć emisje gazów cieplarnianych o 50 proc., a do połowy wieku — do zera. Na tzw. nowy zielony ład Komisja Europejska chce przeznaczyć 100 mld euro. Część środków trafi zapewne od Polski, bo — choć na grudniowym szczycie w ubiegłym roku — nasz kraj został wyłączony z tego celu, ale zapewne sprawa osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 roku powróci. Bo nic nie zwalnia nas od wdrażania unijnego prawa, w którym ochrona klimatu jest priorytetem. Przypomnimy, na szczycie Polska, jako jedyny kraj, odmówiła akceptacji proponowanych zmian. — Polska uzyskała zwolnienie z zasady zastosowania polityki neutralności klimatycznej. Będziemy dochodzić do niej w swoim tempie – poinformował po szczycie na Twitterze premier Mateusz Morawiecki.

Tymczasem kopciuchy, czyli stare piece opalane węglem i drewnem, jak dymiły tak dymią. Ich wymiana idzie jak po grudzie, choć to one są jednym z głównym źródłem zanieczyszczenia powietrza w Polsce. Spalanie węgla i drewna odpowiada za niemal połowę emitowanego pyłu PM2,5 i prawie 80 proc. rakotwórczego benzopirenu.

POLSKI ALARM SMOGOWY ZAPYTAŁ PRZEDSTAWICIELI NAJBARDZIEJ ZANIECZYSZCZONYCH MIEJSCOWOŚCI W POLSCE ORAZ MIASTA WOJEWÓDZKIE O TEMPO LIKWIDACJI „KOPCIUCHÓW". I NIESTETY, TO TEMPO NIE NAPAWA OPTYMIZMEM, BO JAK TAK BĘDZIE DALEJ, ZAJMIE NAM TO KILKADZIESIĄT LAT.

Jak podał Polski Alarm Smogowy (PAS), spośród miast wojewódzkich w latach 2016-2018 najwięcej kotłów na węgiel i drewno wymieniono w Krakowie, bo ponad 14 tys. Na drugim miejscu znalazł się Wrocław — 5 tys., a na trzecim — Łódź, gdzie wymieniono 2500 palenisk na węgiel i drewno z szacowanych 100 000. W takim tempie wymiana pieców w Łodzi zajmie 120 lat.

Najmniej „kopciuchów" wymieniono natomiast w Zielonej Górze — 75, Olsztynie — 69 i w Białymstoku — zaledwie 25! W ostatnich trzech latach w Krakowie i Wrocławiu wymieniono więcej kotłów niż we wszystkich pozostałych miastach wojewódzkich — informuje Polski Alarm Smogowy.

— Tak wolne tempo likwidacji najbardziej zanieczyszczających źródeł ciepła wskazuje iż, poza nielicznymi wyjątkami, walka ze smogiem nie jest priorytetem dla władz gminnych — podkreśla Andrzej Guła, lider Polskiego Alarmu Smogowego.

TAK NAPRAWDĘ NIKT NIE WIE, ILE PIECÓW JEST DO WYMIANY. SĄ TYLKO SZACUNKI. PAS SZACUJE ICH LICZBĘ NA PONAD 4 MILIONY.

— Nie mamy takich danych — mówi Zdzisław Zdanowski, dyrektor Wydziału Środowiska w Urzędzie Miasta w Olsztynie. — Ale na pewno są to tysiące.

Akcję wymiany pieców ma wspierać rządowy program „Czyste powietrze", który został uruchomiony pod koniec 2018 roku. Od początku funkcjonowania tego programu do WFOŚiGW w Olsztynie, wpłynęło ok. 3,6 tysiąca wniosków o dofinansowanie od mieszkańców regionu.

— Zarząd Funduszu przyznał dofinansowanie prawie 3,2 tys. wnioskodawcom. Pozostałe wnioski ok. 400 oczekują na weryfikację — poinformowała Hanna Teodorowicz, dyrektor biura WFOŚiGW w Olsztynie.

Dzięki dotacji z programu w regionie zostało już wymienionych ponad 1400 pieców na nowoczesne, ekologiczne. Program cieszy się sporym zainteresowaniem, bo rządowa dotacja może wynieść nawet do 90 proc. kosztów inwestycji. Z tym że minimalna wartość kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia wynosi 7 tys., a maksymalna — 53 tys. zł.

NAJMNIEJ „KOPCIUCHÓW" WYMIENIONO W ZIELONEJ GÓRZE **— 75**

OLSZTYNIE **— 69**

I W BIAŁYMSTOKU **— ZALEDWIE 25!**

Wiele samorządów wspiera wymianę starych pieców, choćby Kraków, Warszawa. Robi to też Olsztyn.

— Po uruchomieniu rządowego programu „Czyste powietrze", dzięki któremu mieszkańcy mogą ubiegać się o dofinansowanie do wymiany starego pieca, nasz program skierowany jest do wspólnot mieszkaniowych — mówi Dariusz Mikulak z biura pełnomocnika prezydenta Olsztyna ds. gospodarki i infrastruktury elektroenergetycznej. — Chodzi o likwidację pieców i kotłów na paliwo stałe i podłączenie budynku do miejskiej sieci ciepłowniczej. Jeżeli nie jest to możliwe, to montowany jest piec gazowy, jednej centralny kocioł dla całej kamienicy.

W ubiegłym roku z gminnego programu skorzystało siedem wspólnot i dzięki temu zostało zlikwidowanych 41 kotłów i pieców na węgiel i drzewo. A w sumie od uruchomienia programu dofinansowanie uzyskało 19 wspólnot, gdzie zostało zlikwidowanych 110 starych pieców. Łączna kwota dofinansowania wyniosła ponad 750 tys. zł.

W tym roku na realizację program biuro pełnomocnika ma razie tylko 100 tys. zł. Wnioski można składać do końca kwietnia.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Monika Nowakowska 89 539 76 40
Beata Brokowska 89 539 75 90
Mirosław Wieczorek 89 539 76 40
Ewa Lubińska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE 89 539 74 83
internet@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
ul. Partyzantów 28,
tel. 89 527 35 70, fax 89 539 74 88

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 4d6742e52a

I TY MOŻESZ PAŚĆ OFIARĄ HANDLU

PRAWO To przestroga dla każdego, kto szuka pracy za granicą! Ponad dwudziestu mieszkańców Warmii i Mazur padło ofiarami grupy handlującej ludźmi. Przestępczą szajkę rozbiła Straż Graniczna. Dwóm mieszkańcom regionu grozi po 15 lat więzienia.

Zaczynało się niewinnie. Od oferty pomocy w potrzebie. Szajka wyszukiwała młode osoby bez doświadczenia życiowego, za to z problemami finansowymi. Wiadomo, młody jest głodny życia i szuka szybkiego zarobku...

— To były oferty pracy na terenie Niemiec. Chętni, którzy dali się nabrać na obietnice mieli zarabiać po kilka tysięcy euro miesięcznie — mówi Mirosława Aleksandrowicz, rzecznik prasowy Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej.

Łatwo sobie wyobrazić, jak bardzo trudno oprzeć się takiej propozycji. Członkowie szajki na początku zawsze byli bardzo mili. Oprócz pracy często oferowali też okazyjny darmowy transport. Byle obiekt ich zainteresowania wsiadł do samochodu i z nimi wyjechał. Na miejscu handlarze obwozili nowo przywiezionego po urzędach i instytucjach. A to, żeby go zameldować, a to, żeby wyrobić konto w banku...

— Częstą praktyką było zbieranie podpisów na czystych kartkach. Ofiary godziły się same na wszystko ze względu na obiecaną pracę i wysokie zarobki — mówi rzecznik pograniczników.

PRZYJAŹŃ I NIAŃCZENIE ZWABIONYCH DO NIEMIEC KOŃCZYŁA SIĘ ZARAZ PO TYM, JAK DOSTALI WSZYSTKO, CO CHCIELI OD PRZYJEZDNYCH. CHODZIŁO PRZEDE WSZYSTKIM O TOŻSAMOŚĆ OFIARY. PO TYM OKAZYWAŁO SIĘ, ŻE JEDNAK NIE MA OBIECANEJ PRACY, A WRÓCIĆ TRZEBA SAMEMU Z DANYMI NA DROGĘ 50 EURO ZAMIAST ZAROBIONYCH TYSIĘCY.

— Wykorzystywano dane osobowe ofiar do przestępczej działalności. Pokrzywdzonym zakładano konta i firmy, na które wyłudzano dofinansowania. Natomiast otwarte rachunki bankowe były wykorzystywane do opłacenia działalności związanej z wprowadzeniem do obiegu fałszywych dokumentów oraz praniem brudnych pieniędzy — podkreśla Mirosława Aleksandrowicz.

Fot. Warmińsko-Mazurski Oddział Straży Granicznej

W efekcie młodzi ludzie, którzy dali się nabrać na pracę w Niemczech wracali do kraju bez pieniędzy za to z poważnymi kłopotami na głowie. Mieli kredyty do spłacenia w zagranicznych bankach, a naciągnięte na dofinansowania instytucje zaczynały szukać oszustów. W świetle prawa byli nimi właśnie ci, którzy pojechali szukać w Niemczech pracy, a nie organizatorzy całego procederu. Na tym nie koniec. Na tożsamość wielu z oszukanych zostały założone firmy, a te służyły do kolejnych wyłudzeń i oszustw. Ich skala była tak duża, że w końcu sprawą zainteresowała się nie tylko niemiecka policja, ale również Interpol.

PO NITCE DO KŁĘBKA ŚLEDCZY DOTARLI DO ŹRÓDŁA SZAJKI, A TO ZNAJDOWAŁO SIĘ NA WARMII I MAZURACH. USTALENIA DETEKTYWÓW INTERPOLU BYŁY BEZDYSKUSYJNE. W OLSZTYNIE MIESZKAŁ ORMIANIN, KTÓRY BYŁ MÓZGIEM GRUPY. DOBRAŁ SOBIE SZAJKĘ POMAGIERÓW I NAGANIACZY, KTÓRZY WYSZUKIWALI NAIWNYCH I WYWOZILI DO NIEMIEC. CI ZE STRACHU PRZED KONSEKWENCJAMI LUB NIEWIEDZY - PO POWROCIE DO POLSKI MILCZELI NA TEMAT TEGO, JAK ZOSTALI POTRAKTOWANI.

— Ta międzynarodowa grupa przestępcza w latach 2014-2016 działała na terenie Polski, Niemiec i Łotwy. Korzystała też z siatki swoich kontaktów Niemczech. Kiedy dostaliśmy informacje od Interpolu, przystąpiliśmy do działania — mówi rzeczniczka.

Redakcja „Gazety Olsztyńskiej" dotarła do pogranicznika, który uczestniczył w zatrzymaniu członków szajki mieszkających na terenie Warmii i Mazur. Funkcjonariusz Placówki Straży Granicznej w Braniewie dobrze pamięta całą akcję.

— Najpierw była obserwacja domów, w których przebywali członkowie gangu. Ruszyliśmy do działania po potwierdzeniu, że nie są uzbrojeni i są sami w domach — relacjonuje pogranicznik, zastrzegając jednocześnie swoje nazwisko i wizerunek, ze względu na charakter pracy, którą wykonuje.

Do zatrzymania było dwóch handlarzy ludźmi. Jeden na terenie powiatu iławskiego, drugi na powiatu działdowskiego. Obaj nie spodziewali się wizyty strażników granicznych.

— W obu przypadkach żaden z zatrzymanych nie stawiał oporu. Każdy z nas był uzbrojony, jednak nie musieliśmy wyciągać broni. Wystarczyły legitymacje, żeby zatrzymani przysiedli ze zdziwienia, że zostali rozpracowani — wspomina strażnik graniczny z grupy uczestniczącej w zatrzymaniach przestępców.

Oszuści bez sumienia, którzy żerowali na cudzej biedzie, przy zatrzymaniach byli potulni jak baranki. Skuci kajdankami przez pograniczników bez cienia oporu wsiadali do radiowozów. Trafiali prosto na przesłuchania do Prokuratury Krajowej w Gdańsku.

Byli na tyle zaskoczeni, że przed śledczymi przyznali się do udziału w grupie przestępczej i handlu ludźmi. Blisko trzy tygodnie temu do Sądu Okręgowego w Olsztynie trafiły akty oskarżenia w ich sprawie. Obu przestępcom, z których jeden ma 24, a drugi 25 lat, grozi nawet do 15 lat więzienia.

— Cała sprawa jest ciągle rozwojowa. Odpowiedzialności uniknął główny organizator i mózg grupy. Mieszkający w Olsztynie Ormianin zmarł na raka — mówi Mirosława Aleksandrowicz.

O dużym szczęściu mogą mówić poszkodowani, którzy albo sami się zgłosili, albo zostali znalezieni przez policję polską, niemiecką i Interpol. Wielu z nich żyło do tej pory w strachu przed konsekwencjami przestępstw, które oszuści popełnili, posługując się skradzionymi im tożsamościami.

BLISKO TRZY TYGODNIE TEMU DO SĄDU OKRĘGOWEGO W OLSZTYNIE TRAFIŁY AKTY OSKARŻENIA. OBU PRZESTĘPCOM, Z KTÓRYCH JEDEN MA 24, A DRUGI 25 LAT, GROZI NAWET DO 15 LAT WIĘZIENIA.

— Dzięki zakwalifikowaniu całego procederu jako handel ludźmi poszkodowani zostali zwolnieni od odpowiedzialności materialnej za szkody popełnione pod ich tożsamościami zagranicą — mówi rzeczniczka pograniczników.

Kapitan Straży Granicznej Mirosława Aleksandrowicz przestrzega wszystkich przed niepotwierdzonymi i podejrzanymi ofertami pracy za granicą, szczególnie jeśli oferty pochodzą od nieznanych osób i zapewniają nieprzeciętnie wysokie zarobki. Ma też propozycję dla tych, którzy chcą ciężką pracą zarobić uczciwe i godziwe pieniądze.

— Tej grupie dawali się oszukiwać silni, młodzi mężczyźni. Dla tych, którzy szukają pracy, mają zdrowie i siły oraz nie są karani mamy aż 65 wakatów w Straży Granicznej — podkreśla Mirosława Aleksandrowicz.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 4d6742e52a

WYDZIAŁ NAUK TECHNICZNYCH Z A

UWM\\\To dobra wiadomość dla olsztyńskiej uczelni! Wydział Nauk Technicznych otrzymał kategorię naukową A. — Dziękuję pracownikom za wytężoną i ofiarną pracę. Bez waszego zaangażowania nie byłoby tego sukcesu — podkreśla dziekan Adam Lipiński.

Fot. archiwum WNT

Droga Wydział Nauk Technicznych do kategorii A nie była łatwa. W listopadzie 2017 r. minister przyznał mu kategorię B. Wydziałowi do uzyskania minimum potrzebnego do kategorii A zabrakło 13,5 pkt. Od tej oceny się odwołał.

— Uznaliśmy, że w ocenie nie uwzględniono wszystkich naszych osiągnięć. Na przykład nie policzono nam do dorobku wszystkich monografii, wielu patentów i wzorów użytkowych, a jesteśmy pod tym względem liderem wśród uniwersytetów. W kryterium 4. oceny – pozostałe efekty działalności naukowej Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych przyznał nam tylko 57 punktów, co uznaliśmy za krzywdzące — wyjaśnia dr hab. inż. Adam Lipiński, prof. UWM, dziekan Wydziału Nauk Technicznych.

Po przeanalizowaniu odwołania KEJN ponownie policzył punkty WNT, ale kategorii nie zmienił, bo do minimum nadal brakowało mu punktów. Tym razem tylko 3.

I tę ocenę uznaliśmy za krzywdząca. W związku z tym wystąpiliśmy do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Sąd podzielił nasze racje, uchylił decyzję KEJN i przekazał mu sprawę do ponownego rozpatrzenia. Tym razem KEJN po przeanalizowaniu naszych racji i przeliczeniu punktów ustalił, że mamy ich o 8,5 więcej niż wynosi minimum na kategorię A. 24 grudnia minister wydał więc korzystną dla nas decyzję — opowiada dziekan.

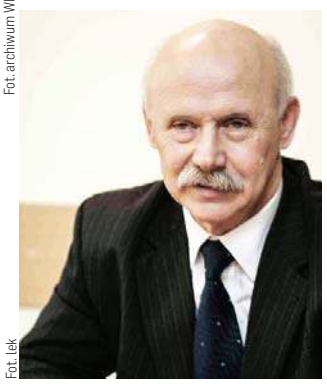

Fot. Iek

ADAM LIPIŃSKI: DOŁOŻYMY WSZELKICH STARAŃ, ŻEBY UTRZYMAĆ WYSOKĄ OCENĘ W KOLEJNEJ EWALUACJI, KIEDY BĘDZIEMY OCENIANI W DYSCYPLINIE INŻYNIERIA MECHANICZNA.

Droga do kategorii naukowej A WNT była jednak znacznie dłuższa i trudniejsza niż administracyjne potyczki z ostatnich 2 lat. Ta prawdziwa droga zaczęła się w 2008 r., kiedy to wydział zaczął realizować wielki projekt Techno związany z jego rozbudową i modernizacją bazy dydaktycznej i naukowej. Za jego wykonanie odpowiedzialny był ówczesny prodziekan, a obecny dziekan prof. Adam Lipiński. W owym czasie wydział miał kategorię C. W pierwszej kadencji dziekana Lipińskiego (2012-16) wydział zdobył kategorię B, a teraz w drugiej - A. Jak to się stało?

— Na początku jasno określiliśmy sobie nasze cele, a potem je konsekwentnie realizowaliśmy. Dziękuję wszystkim pracownikom wydziału za wytężoną i ofiarną pracę. Bez waszego zaangażowania nie byłoby tego sukcesu — podkreśla dziekan.

Czym dokładnie na koniec roku 2020 może poszczycić się WNT?

— Mamy około 1000 studentów. Najwięcej na mechanice i budowie maszyn, mechatronice i energetyce. To studia I stopnia. Ponadto mamy na studiach II st. jeszcze mechanikę i mechatronikę oraz inżynierię precyzyjną w produkcji rolno-spożywczej. A na studiach III st. - inżynierię mechaniczną. Na wydziale pracuje 130 osób, w tym 32 pracowników samodzielnych (8 profesorów zwyczajnych i 4 przewody profesorskie w toku). WNT po latach chudych ma wreszcie bardzo dobrą infrastrukturę i bogato wyposażone laboratoria, co owocuje teraz jakością badań i dobrą punktacją publikacji. Pracownicy wydziału w związku z tym uczestniczą w projektach badawczych podejmowanych przez pracowników innych polskich uczelni, a nawet zagranicznych, np. z uniwersytetów w Manitoba w Kandzie, Trondheim w Norwegii, w Pekinie lub Singapurze.

Mocną stroną wydziału jest współpraca z otoczeniem gospodarczym. Pracownicy naukowi WNT rozwiązują na potrzeby firm ich różnorodne problemy techniczne, a są wśród nich światowi giganci, jak koncern Michelin i lokalni potentaci, jak: firma Obram, Tetra Pack, Unimasz, Agromasz i inni. Wydział we współpracy z Michelin i firmą Żarna prowadzi kształcenie dualne studentów. To wszystko sprawia, że na ostatnim roku studiów niemal wszyscy studenci już gdzieś pracują, a firmy z regionu absolwentów WNT UWM cenią znacznie wyżej niż innych, co potwierdza coroczny ogólnopolski ranking kierunków studiów fundacji „Perspektywy". Jeszcze mocniejszą stroną wydziału są patenty i wzory użytkowe. Pracownicy WNT mają ich najwięcej ze wszystkich polskich uniwersytetów. Także studenci mogą się pochwalić zwycięstwami lub czołowymi miejscami w licznych konkursach ogólnopolskich na projektowanie, szczególnie w konkursie Solid Works. Dziekan Lipiński cieszy się z sukcesu wydziału, bo oznacza on także lepsze jego dofinansowanie, ale nie popada w samo zachwyt.

— Osiągnęliśmy wiele, wiele się przy tam napracowaliśmy, ale musimy pamiętać, że najbliższą ocenę przejdziemy już w 2021 roku. Będziemy wtedy oceniani razem z politechnikami. Tymczasem nasze laboratoria, chociaż bardzo dobrze wyposażone, nie są takie, jak politechnik. Gospodarka też cały czas idzie do przodu. Żeby za nimi nadążyć, musimy dalej dużo pracować. Ale nie boimy się konkurencji i potrafimy się zatroszczyć o swoje — zapewnia dziekan.

Obecnie 8 wydziałów UWM ma kategorię naukową A i 7 wydziałów - B.

źródło: uwm.edu

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

DZIEŃ Z KSIĘDZEM PRAWDZIWYM HITEM

Propozycja wycieczki z księdzem Wojciechem Płoszkiem, proboszczem parafii ewangelicko-augsburskiej w Ostródzie tak się spodobała, że będą aż dwa dni z księdzem!

Poinformowali o tym na swojej stronie w mediach społecznościowych Ewangelicy w Ostródzie i Wojciech Płoszek, którego propozycja wycieczki śladami mazurskiego ewangelicyzmu, tak bardzo spodobała się licytującym.

— Myślicie, że cuda się nie zdarzają? Że nic już nie może się zmienić gdy aukcja dobiega końca? Że wszystko jest pewne i niezmienne? Otóż nie! WOŚP sam w sobie jest cudem w czystej postaci. Nie ma się co dziwić, że cuda te pączkują w dużych ilościach! Wczoraj informowaliśmy was, że tegoroczna licytacja „Dnia z księdzem" zakończyła się wynikiem 2 350 zł. Dziś napisał do mnie pan Jarosław z Wałbrzycha, który był zwycięzcą zeszłorocznej edycji. Otóż pan Jarosław był tak urzeczony i zadowolony po swojej wycieczce, że postanowił licytować jeszcze raz i powtórzyć przygodę na Mazurach. Niestety, nie mógł śledzić aukcji do samego końca, przez co został przelicytowany. Otrzymaliśmy teraz od niego taką oto propozycję. Pan Jarosław podwoi zebraną kwotę, jeśli tylko zdecydujemy się zrobić drugi „Dzień z księdzem" specjalnie dla niego z nową trasą! Jak myślicie jaka była odpowiedź? No tak możemy zameldować, że w tym roku przekażemy na WOŚP 4700 zł i wyruszymy w dwie osobne unikalne wycieczki! — czytamy na stronie.

Fot. Archiwum Ewangelicy w Ostródzie

Zwycięzców ubiegłorocznej licytacji WOŚP w Ostródzie ksiądz Wojciech Płoszek zabrał na wycieczkę śladami mazurskiego ewangelicyzmu.

red.

eprasa.pl 4d6742e52a

LUBIĄ STOŁOWAĆ SIĘ NA MIEŚCIE

OLSZTYN Niektórym śnią się nawet po nocach, a inni mają ich dość. Dziki opanowały Olsztyn i sieją strach w mieście. Miał być spokój, a jest coraz gorzej. Dziki na osiedlach czują się jak u siebie. Czy miasto zrobi w końcu z tym porządek?

Dziki w Olsztynie czują się jak u siebie. Są wszędzie, na każdym osiedlu i niemal na każdej ulicy. Widywane są w centrum, przy przedszkolach i szkołach. Nie ma miejsca, gdzie by ich nie było.

— Od kilku tygodni moje osiedle boryka się z grasującymi stadami dzików — opowiada pan Piotr, który mieszka na olsztyńskich Jarotach. — W ostatnim czasie stado, które żeruje na tym obszarze wzrosło do 20 osobników, które urządziły swoje miejsce zamieszkanie pomiędzy blokami. Są agresywne, bo samce walczą o przewodnictwo w stadzie, a lochy chronią swoje liczne grupy młodych. Mieszkańcy często już od godz. 18 mają problemy z wyjściem z domu z obawy o spotkanie dzików. Blisko godz. 21 rozpoczyna się już stały rytuał, kiedy cała rodzina dzików podchodzi pod balkony bloków lub urządzają gonitwy po osiedlu w poszukiwaniu jedzenia. Telefony do straży miejskiej niewiele dają. Nikt po zgłoszeniu nie przyjeżdża. Sytuacja jest na tyle niebezpieczna, bo na osiedlu mieszka dużo rodzin z małymi dziećmi lub osób starszych. Gdy dziki są aktywne, większość z nas wraca do domu z pracy, z zajęć dodatkowych lub wychodzi z psami na spacer. Dziki są agresywne. Istnieje realne zagrożenie dla bezpieczeństwa i zdrowia mieszkańców! Dziki dewastują również okoliczne tereny zielone.

Nie da się ukryć, że dziki szarżują. Był czas, że było spokojniej, ale teraz znów dziki rzucają się w oczy, co pokazują statystyki. W całym roku straż miejska odnotowała 1210 próśb o interwencje. We wrześniu na przykład 171 zgłoszeń, w październiku 69, a w listopadzie 59. Ale w grudniu znowu coś tąpnęło — było już 115 zgłoszeń. W styczniu przez pierwszy tydzień zanotowano natomiast 20 interwencji.

— Wezwań jest rzeczywiście bardzo dużo. Żadnego zgłoszenia nie bagatelizujemy. Patrol zawsze pojawia się na miejscu, ale czasami, żeby dojechać, potrzebuje czasu. Zdarza się, że gdy przyjedzie, dzików już nie ma. Ale bywa, że możemy otrzymać kilka telefonów dotyczących tych samych dzików — mówi Kamil Sułkowski, rzecznik prasowy Straży Miejskiej w Olsztynie. — Nie zawsze strażnicy przepędzają dziki, bo to może jeszcze bardziej je rozdrażnić.

Fot. czytelnik

Mogą wybiec na przykład na ruchliwą jezdnię albo zaatakować przechodniów. To byłoby bardziej niebezpieczne niż spokojne grasowanie po okolicy. Dlatego czasami lepiej je zostawić... Z reguły jednak strażnicy je przeganiają. Najczęściej na nieużytki. Niestety dziki za chwilę wracają. I winni najczęściej są sami mieszkańcy. Wtedy znowu otrzymujemy sygnał, że dziki cały czas są obecne, a my nic nie zrobiliśmy. Ale trudno dzikom przemówić do rozsądku. One lubią stołować się na mieście. Czasami wręcz mogą przebierać w jadłospisie. Ile razy widzieliśmy jedzenie porozrzucane pod balkonami. Dziki też doskonale znają te miejsca.

— Zdajemy sobie sprawę z tego, że dzików jest obecnie w Olsztynie bardzo dużo i dlatego apelujemy do mieszkańców, by ich nie dokarmiali. Zwierzęta bardzo szybko się uczą i gdy będą wiedziały, że mogą liczyć na pokarm, wówczas będą wracały — podkreśla Marta Bartoszewicz, rzeczniczka prasowa olsztyńskiego ratusza. — Widząc zaniepokojenie mieszkańców, podjęliśmy odpowiednie kroki. Postanowiliśmy odławiać dziki i je usypiać. Za każdym razem, gdy odłowimy takie zwierzę, na miejsce przyjeżdża lekarz weterynarii i to on decyduje o dalszym losie zwierzęcia. W ten sposób w 2019 roku uśpiliśmy 39 dzików, co kosztowało miasto 40 tys. zł. W tym roku będziemy kontynuować te działania. Uśpionych ma być 100 dzików. Temat usypiania dzików jest kontrowersyjny i dla nas również decyzja o tym, by je odławiać, nie była łatwa. Trzykrotnie występowaliśmy do ministra środowiska o cofnięcie zakazu odławiania i wywożenia dzików w głąb lasu, by nie mogły już tu wrócić. Za każdym razem odpowiedź resortu była odmowna.

I dodaje: — Przez wiele lat bardzo dobrze radziliśmy sobie z dzikami bytującymi na terenie Olsztyna. Bo dziki wchodziły do miasta od lat. Jest to oczywiście związane z tym, że mamy największy las miejski w Europie. Lasy otaczają Olsztyn niemal z każdej strony. I dziki od zawsze szukały tu pożywienia. Gdy docierały do nas jakiekolwiek sygnały o tym, że zwierzęta pojawiły się w mieście, prosiliśmy straż miejską, by je odławiała i wywoziła w głąb lasu. Dzięki temu radziliśmy sobie z problemem skutecznie i na bieżąco. Niestety teraz — z powodu występowania ASF w Polsce — minister środowiska wydał zakaz odławiania i przewożenia tych zwierząt na terenie kraju, z obszarów położonych w odległości do 100 km od granicy, między innymi z obwodem kaliningradzkim. Olsztyn niestety położony jest bliżej. I stąd nasze prośby do ministra o uchylenie zakazu dla Olsztyna.

ADA ROMANOWSKA

Masz pytania do autorki? Pytaj: a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

NA SYGNALE

RUSZYŁ PROCES STRAŻAKÓW Z KĘTRZYNA

Przed Sądem Rejonowym w Kętrzynie rozpoczął się proces pięciu strażaków oskarżonych o złożenie fałszywych zeznań w związku ze śmiertelnym wypadkiem podczas ćwiczeń na terenie Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Kętrzynie. Andrzej P., Tomasz O., Piotr S., Robert Z. i Marcin Ż. są podejrzani o czyn z art. 233 § 1 kodeksu karnego.

– Cała piątka została oskarżona o zeznanie nieprawdy i zatajenie prawdy, co do okoliczności, przebiegu i przyczyny śmiertelnego wypadku strażaka Macieja C. podczas szkolenia z zakresu ratownictwa wysokościowego z użyciem skokochronu prowadzonego na terenie Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Kętrzynie. Do zdarzenia doszło 14 czerwca 2018 r. Według ustaleń prokuratora oskarżeni podczas pierwszych przesłuchań mieli zeznać m.in., że w trakcie szkolenia skoki z wysokości na skokochron nie były wówczas oddawane oraz, że nie widzieli, w jaki sposób Maciej C. uległ wypadkowi, co nie odpowiadało prawdzie – informuje Olgierd Dąbrowski-Żegalski, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie. Proces w tej sprawie rozpoczął się w dniu 14 stycznia. Wszyscy oskarżeni przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu i złożyli obszerne wyjaśnienia. **red.**

DŹGNĄŁ KOLEGĘ NOŻEM, BO TEN CHRAPAŁ

Udało mu się ukrywać przed policją dziesięć dni, po tym jak dźgnął swojego kolegę nożem. Ugodzony 40-latek zmarł. Nożownikowi grozi nawet kara dożywocia.

Fot. materiały KWP

Sprawca został aresztowany tymczasowo na 3 miesiące

Olsztyńscy policjanci zatrzymali już 37-latka. Mężczyzna jest podejrzany o to, że na początku stycznia ugodził śmiertelnie nożem swojego kolegę. Ciało mężczyzny znaleziono na terenie jednego z ogrodów działkowych w Olsztynie 4 stycznia. Policjanci szybko ustalili, z kim ostatnio przebywała ofiara. Zatrzymany przez nich 37-latek przyznał się do winy i opowiedział, jak doszło do tragedii. Tej nocy obaj mężczyźni pili razem alkohol, później położyli się spać.

– 40-latek podczas snu zaczął chrapać, czym miał zdenerwować swojego kolegę. Między mężczyznami doszło do kłótni, w trakcie której 37-latek ugodził nożem 40-latka, a następnie wyszedł z pomieszczenia, pozostawiając rannego znajomego. Jak się później okazało, rana była na tyle poważna, że doprowadziła do śmierci mężczyzny – informują policjanci.

Funkcjonariusze przeszukując miejsce przestępstwa, znaleźli porzucony przez sprawcę nóż w jednej ze szklarni. Sprawca ukrywał się przez kilka dni w jednej z miejscowości na terenie powiatu olsztyńskiego. Policjanci ustalili jednak adres, pod którym przebywa i go zatrzymali. Przedstawili mu zarzut spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu ze skutkiem śmiertelnym. Sąd na wniosek śledczych zastosował wobec podejrzanego areszt tymczasowy na okres trzech miesięcy. 37-latkowi grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności. **lub**

NAPAD NA BANK W PIECKACH

Do placówki bankowej w Pieckach pod Mrągowem 14 stycznia po godz. 15.00 wszedł zamaskowany mężczyzna i zażądał wydania pieniędzy. Miał w ręku, jak poinformowała nas oficer prasowa Komendy Powiatowej Policji w Mrągowie mł. asp. Dorota Kulig: „przedmiot przypominający broń”.

Kiedy napastnik otrzymał pieniądze, oddalił się w nieznanym kierunku.

— Na razie nie możemy ujawnić, o jaką kwotę chodzi. Trwają czynności śledcze — dodaje Dorota Kulig z Komendy Powiatowej Policji w Mrągowie. **red.**

eprasa.pl 4d6742e52a

ZAMECHOWCY W KAŻDEJ RODZINIE

PRZESZŁOŚĆ Powstałe w 1948 roku Zakłady Mechaniczne Zamech odegrały dużą rolę w dziejach Elbląga i miały wpływ na jego dzisiejszy wygląd. Z okazji 70-lecia biura konstrukcyjnego wydano niezwykłą monografię pod redakcją Daniela Lewandowskiego.

W Bibliotece Elbląskiej odbyło się spotkanie poświęcone monografii biura konstrukcyjnego turbin parowych. „Ludzie i megawaty" to praca zbiorowa opisująca jego powstanie i 70-letnią historię.

— Inspiracją do powstania tej monografii są byli i obecni pracownicy tego biura. To dla nich powstała i im jest poświęcona — powiedział Daniel Lewandowski, redaktor monografii. Jak podkreślił, to właśnie pracownicy byli też najważniejszymi uczestnikami wtorkowego spotkania.

Zaczęło się od przedsiębiorstwa państwowego Zamech, firma funkcjonowała pod tą nazwą przez 42 lata. Później przez 10 lat jako oddział ABB, przez kolejne 15 jako Alstom, a od listopada 2015 jest częścią amerykańskiego General Electric Company. Opracowanie historii biura konstrukcyjnego należącego do firmy nie było prostym zadaniem.

— Grupa entuzjastów, która zebrała się, żeby temu podołać, zrobiła kawał dobrej roboty — mówił Robert Butzke, wiceprezes zarządu GE Power. — Trzeba było wszystko przygotować, zebrać, skonkludować, wiele materiałów gdzieś odgrzebać, ale również odbyć wiele spotkań, bo ta wiedza była wśród ludzi. W obowiązku tego młodszego pokolenia jest pamiętanie historii i ludzi, którzy tę historię tworzyli. Hasłem tego wydawnictwa jest docenienie wkładu starszego pokolenia naszych kolegów, wartości liderów biura i ciężkiej pracy polegającej na konstrukcji i produkcji turbin parowych w naszej firmie. Co nas czeka w przyszłości? Naszą rolą jest odnaleźć się i sprostać nowym wymaganiom, ja szczerze wierzę, że nowe pokolenie naszych konstruktorów podoła tym wyzwaniom.

Fot. Marek Lewandowski

Monografia „Ludzie i megawaty"

W 1988 wydana została „Technika Zamechu 1948-1988" pod redakcją Daniela Rokickiego. Książka stanowiła jednak opis osiągnięć firmy, a pracownicy byli tylko tłem przedstawionych informacji. W monografii „Ludzie i megawaty" główne role grają osoby zatrudnione w biurze konstrukcyjnym.

— Chcieliśmy uwiecznić etos biura konstrukcyjnego poprzez pokazanie ludzi, którzy ten etos tworzyli i nadal tworzą w kontekście nie tylko techniki, ale też i wkładu w życie intelektualne, społeczne, kulturalne, artystyczne i sportowe firmy, miasta i regionu — opowiadał Daniel Lewandowski. — Byli trenerami, prezesami klubów sportowych, włączali się w prace i czyny społeczne w całym mieście, byli nauczycielami przedmiotów technicznych w elbląskich szkołach zawodowych oraz technikach i wykładowcami akademickimi. Wielokrotnie zdobywali uznanie władz miejskich, szkolnych i uczelnianych. Wielu pracowników uzyskało tytuł doktora nauk technicznych i jeden profesorski. Publikowali na łamach ważnych periodyków technicznych i wydawali książki.

— Sądzę, że większość z nas miała w rodzinie tzw. zamechowca, czyli kogoś, kto pracował w Zamechu. Czas szybko mija, wiele firm w naszym mieście jeszcze kilkadziesiąt lat temu było firmami sztandarowymi, z których byliśmy dumni nie tylko dlatego, że produkowały i wytwarzały dobra w naszym mieście, ale dlatego, że były znane poza granicami kraju. Wiele firm przechodzi do historii, natomiast tutaj zostanie trwały ślad. Będzie służył młodym elblążanom, żeby następne pokolenia mogły zapoznać się z tym, co tutaj powstawało i czym była firma Zamech, jak funkcjonowała — komentował wydanie monografii prezydent miasta, Witold Wróblewski.

DANIEL LEWANDOWSKI
Chcieliśmy uwiecznić etos biura konstrukcyjnego poprzez pokazanie ludzi, którzy ten etos tworzyli i tworzą.

ROBERT BUTZKE
Grupa entuzjastów, która zebrała się, żeby temu podołać, zrobiła kawał dobrej roboty.

WITOLD WRÓBLEWSKI
Wiele firm przechodzi do historii, tutaj zostanie trwały ślad. Będzie służył młodym elblążanom.

Warto dodać, że dzisiejsze elbląskie biuro konstrukcyjne turbin parowych zatrudnia blisko 150 osób i jest największym tego typu biurem General Electric, współpracuje z podobnymi biurami koncernu na całym świecie.

KAMILA KORNACKA

Masz pytania do autorki? Pytaj: k.kornacka@dziennik elblaski.pl

Dziennik Elbląski zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

ELBLĄSCY WOLONTARIUSZE MAJĄ SPORO CIEKAWYCH POMYSŁÓW

Karta wolontariusza, zniżki dla osób, którzy poświęcają swój wolny czas, by pomagać innym. Takie m.in. wnioski elbląscy wolontariusze przedstawili radnym.

Aleksandra Dąbrowska, przewodnicząca Młodzieżowej Rady Miasta w Elblągu, omówiła wnioski ze spotkania grupy dyskusyjnej dotyczącej wolontariatu. Cieszyło się ono sporym zainteresowaniem. Wzięło w nim udział aż 80 osób, m.in. młodzież z samorządów uczniowskich. Omawiano kilka zagadnień.

— Tematem pierwszym było zagadnienie karty wolontariusza — relacjonowała na sesji przewodnicząca radnych młodzieżowych. — Uzgodniliśmy, że taka karta byłaby sposobem na faktyczną weryfikację działalności wolontariatu, bo mogłaby być skorelowana z platformą internetową, na której będzie można znaleźć wszelkie informacje. Pomogłoby to na przykład w weryfikacji angażowania kandydatów do poszczególnych szkół.

Uczestnicy forum zastanawiali się również, jak powinna wyglądać struktura wolontariatu.

— Przede wszystkim powinno się jak najbardziej go rozpromować, na przykład poprzez media społecznościowe — stwierdziła w swej relacji Dąbrowska. — Na czele powinno stać Regionalne Centrum Wolontariatu jako organizacja pozarządowa, powinna również funkcjonować rada wolontariatu.

W tej kwestii ważną rolę spełniałyby osoby, które utrzymywałyby w sposób dostępny i profesjonalny kontakt pomiędzy radą a szkołami, tak by każdy uczeń miał do takiej osoby swobodny dostęp.

Nie mogło też zabraknąć kwestii finansowania elbląskiego wolontariatu.

— Oczywiście nie chodziło nam o zapłatę za wykonaną pracę, a jedynie o drobne gratyfikacje w ramach podziękowania za poświęcony czas wolny — zastrzegła sprawozdawczyni. — Na pewno warto podziękować wolontariuszowi chociaż przez uściśnięcie dłoni czy uśmiech. Uznaliśmy za dobry pomysł drobne wynagrodzenie w formie materialnej jak czekolada, dyplom czy jakiś gadżet.

Uczestnicy za ciekawy pomysł uznali — podobnie jak to jest w przypadku osób oddających krew — żeby wprowadzić dla wolontariuszy zniżki czy nawet darmowe poruszanie się komunikacją miejską.

— Ostatnią poruszaną przez nas kwestią była promocja wolontariatu — poinformował Aleksandra Dąbrowska. — Zaproponowaliśmy m.in. przeprowadzenie lekcji w szkoła dotyczących wolontariatu, eventy i konkursy o wolontariacie, wywiady z wolontariuszami, rozwieszanie plakatów czy rozdawanie ulotek informacyjnych o korzyściach z bycia wolontariuszem.

Wszystkie te wnioski trafiły do elbląskich radnych.

Łukasz Razowski

eprasa.pl 4d6742e52a

KANDYDACI JUŻ SĄ, ALE NIE ZNAMY TERMINU

POLITYKA \\\ Za 5 miesięcy wybory prezydenckie. Znamy kandydatów głównych formacji politycznych, które będą ubiegały się o wybór swojego przedstawiciela na to najwyższe stanowisko w Polsce. Jak może wyglądać zbliżająca się kampania wyborcza?

Robert Biedroń

Małgorzata Kidawa-Błońska

Krzysztof Bosak

Andrzej Duda

Krzysztof Hołownia

Władysław Kosiniak-Kamysz

Na razie trwa polityczna rozgrzewka przed właściwą kampanią. Główny peleton w tym wyścigu już się zebrał i szykuje do startu — mówi "Gazecie Olsztyńskiej" Wojciech Szalkiewicz, specjalista od marketingu politycznego z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Olsztynie.

Kandydatem, który ma reprezentować Koalicję Obywatelską jest Małgorzata Kidawa-Błońska. Polskie Stronnictwo Ludowe ma reprezentować Władysław Kosiniak-Kamysz. Lewica zapowiedziała, że wystawi Roberta Biedronia. W Konfederacji dobiegają końca prawybory, które mają wyłonić kandydata tej formacji na prezydenta Polski. Wszystko wskazuje na nominacje Krzysztofa Bosaka. Jest też ogłoszony, póki co, jeden kandydat niezależny. To znany dziennikarz i publicysta Krzysztof Hołownia. Z przeprowadzonych pod koniec roku sondaży wynika, że zdecydowanie największe szanse na wybór ma w tej chwili obecny Prezydent RP Andrzej Duda, którego starania o reelekcję zostały już oficjalnie potwierdzone przez Prawo i Sprawiedliwość.

— Trudno sprecyzować faktyczne szanse i stopień poparcia konkretnych kandydatów w tej chwili. Preferencje wyborcze podczas kampanii mogą ulegać dużym zmianom. Tu ważny jest przebieg kampanii wyborczej i to, co będzie się podczas niej działo — mówi ekspert poproszony o przedwyborczy komentarz.

Wojciech Szalkiewicz przypomina, jak podczas poprzednich kampanii wyborczych konkretne sytuacje i wypowiedzi całkowicie zmieniły układ sił. Wystarczyło jedno nieopatrznie wypowiedziane zdanie, a dobrze notowany kandydat tracił szansę na wybór. Tak było z kandydaturą Włodzimierza Cimoszewicza, który po klęsce żywiołowej powodzi tysiąclecia, komentując tragedię wielu osób, które straciły dorobek życia, stwierdził, że trzeba było się ubezpieczać.

— Trzeba też brać pod uwagę scenariusze działań specjalistów od czarnego PR. One są w Polsce już politycznym rytuałem. Najbardziej spektakularnym działaniem tego typu było oczywiście wyszukiwanie już przysłowiowego dziadka z Wermachtu Donaldowi Tuskowi — zaznacza Wojciech Szalkiewicz.— Co i kto komu teraz będzie szukał, tego dowiemy się prawdopodobnie na ostatniej prostej przed metą wyborczego wyścigu — dodaje ekspert.

Specjalista od marketingu politycznego podkreśla, że już tradycyjnie w Polsce największe znaczenie dla wyniku wyborczego ma kampania prowadzona w telewizji. Wynika to z dużej ilości czasu, który spędzamy przed telewizyjnymi ekranami. I choć kampania wyborcza prowadzona w nowych mediach jest bardzo ważna, to daleko nam od poziomu jej wpływu w USA.

> DATA PREZYDENCKICH WYBORÓW POWINNA BYĆ ZNANA DO 6 LUTEGO.

— Tam stopień internetyzacji społeczeństwa jest nieporównywalnie większy od poziomu dostępu do internetu i ilości czasu spędzanego przez internautów w sieci w Polsce — mówi Wojciech Szalkiewicz. — U nas kampania w social mediach ma znaczący wpływ na preferencje wyborcze głównie młodego pokolenia. I to już bardzo widać w analizach przeprowadzanych po kolejnych wyborach.

Nowością, którą przynosi kampania przedwyborcza, są prawybory kandydata na swojego reprezentanta. Na takie rozwiązanie zdecydowały się dwie formacje polityczne. To Koalicja Obywatelska i Konfederacja. Zdaniem Wojciecha Szalkiewicza trudno określić, czy stanie się to tradycją wyborów prezydenckich w Polsce, którą podchwycą także inne ugrupowania. Jego zdaniem zależy to od skuteczności tego narzędzia w samej już kampanii wyborczej.

— W Ameryce trudno sobie wyobrazić kampanię bez prawyborów. Tam to świetnie się sprawdza. U nas to tak faktycznie pierwsze próby — wyjaśnia specjalista.

Zdaniem Wojciecha Szalkiewicza Koalicja Obywatelska choć formalnie takie prawybory przeprowadziła, to potraktowała je bardzo po macoszemu.Ten element kampanii próbuje poważnie potraktować Konfederacje, ale zdaniem Wojciecha Szalkiewicza kandydat wyłoniony przez tę formację polityczną ma nikłe szanse na udział w głównej stawce gry o polityczną władzę w Belwederze.

Formalnie jeszcze nie nie jest znana ostateczna data najbliższych wyborów prezydenckich. Wiemy już, że marszałek Sejmu Elżbieta Witek, ogłosi ją między 6 stycznia a 6 lutego. Według konstytucyjnych zapisów, wybory prezydenckie mogą się odbyć nie wcześniej niż na 100 dni i nie później niż na 75 dni przed zakończeniem urzędowania głowy państwa. Najbardziej prawdopodobne jest, że wybory prezydenckie 2020 odbędą się 10 maja, czyli dokładnie tego samego dnia, co głosowanie w 2015 roku. Jednak żadne decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

POCZĄTEK FERII JUŻ ZA KILKA DNI

Choć dopiero niedawno uczniowie zakończyli przerwę świąteczną, to już niedługo czeka ich kolejne dwa tygodnie wolnego – rozpoczną się ferie zimowe.

Zaledwie kilka dni musieli chodzić do szkół uczniowie z województw lubelskiego, łódzkiego, podkarpackiego, pomorskiego i śląskiego. Później udali się na kolejne wolne, bowiem rozpoczęły się u nich ferie zimowe. Zimowa przerwa od szkoły na Warmii i Mazurach rozpocznie się w najbliższy piątek. Oznacza to, że przez kolejne dwa tygodnie uczniowie będą mieli wolne. I warto tę przerwę wykorzystać na wypoczynek, ponieważ kolejne kilka dni wolnych od zajęć szkolnych będzie dopiero w kwietniu. Związane jest to ze świętami wielkanocnymi, a przerwa potrwa wtedy od 9 do 14 kwietnia. Po Wielkanocy czas do wakacji powinien

Fot. pixabay.com

minąć już bardzo szybko. Zaledwie po około dwóch tygodniach uczniowie będą mieli nieco dłuższy weekend. Związane jest to z majówką. Na dodatkowe dni wolne w maju mogą liczyć również uczniowie szkół średnich, ale nie maturzyści, bo to właśnie z nimi związana jest przerwa. Czas trzech pierwszych dni matur oznacza kolejną przerwę od szkoły. Następna przerwa, to 11 czerwca. To właśnie wtedy mamy święto Bożego Ciała i kolejny dzień wolnego. A co po nim? Prosta droga do wakacji. Te rozpoczną się dwa tygodnie później. Uczniowie do szkół po raz ostatni pójdą w piątek 26 czerwca i wrócą do nich dopiero we wtorek 1 września.

red.

eprasa.pl 4d6742e52a

SMUTNE POŻEGNANIA ZE SZKOŁAMI

EDUKACJA\\\ Jeszcze do końca lutego samorządy mają czas na podjęcie decyzji o konieczności likwidacji szkoły. Do olsztyńskiego kuratorium wpłynęły na razie trzy wnioski. Opinia kuratora jest wiążąca, ale organ prowadzący może się odwołać do MEN.

Wydatki na edukację pochłaniają znaczne części budżetów w samorządach. Przykładem jest Olsztyn, który po reformie oświaty musi dokładać coraz więcej pieniędzy do edukacji. Dlatego samorządy decydują się na likwidację albo przekształcanie placówek, żeby choć trochę te koszty obniżyć.

Rząd zgłosił autopoprawkę do budżetu, która zagwarantowała środki na wzrost płac, ale samorządy twierdzą, że 100 mln zł przeznaczonych na ten cel to i tak przerzucenie na nich jej kosztów.

WEDŁUG SZACUNKÓW ZWIĄZKU MIAST POLSKICH WRZEŚNIOWE PODWYŻKI POWINNY KOSZTOWAĆ BUDŻET CENTRALNY NAWET 800 MLN ZŁ.

W opracowaniu ZMP dotyczącym kosztów edukacji w Polsce czytamy:

„Koszty zmian w systemie oświaty oraz niedoszacowania środków przekazywanych samorządom na podwyżki płac nauczycieli, w latach 2017-2018 szacujemy na kwotę 6,6 mld złotych (...). Największą część tych dodatkowych kosztów spowodowała konieczność utworzenia ponad 25 tysięcy nowych oddziałów w szkołach podstawowych oraz zatrudnienia 20 tysięcy nowych nauczycieli. W efekcie, w przeciągu 2 lat skokowo zmniejszyła się liczba dzieci w oddziałach szkół podstawowych, z blisko 20 do 15 na oddział oraz znacząco zmniejszyła się liczba uczniów przypadających na jednego nauczyciela (z 11 na 9,1).

Drugą przyczyną niedoszacowania subwencji oświatowej było zaniżenie środków przekazywanych na wypłatę wynagrodzeń i podwyżek płac nauczycielskich w latach 2017 i 2018. Zaniżenie bazy do naliczania środków na te podwyżki przeniosło się na kolejne lata. Niedoszacowanie kwoty dodatkowych wydatków, jakie musiały ponieść JST w związku ze zmianami w systemie, pogłębiły także błędne założenia dotyczące liczby pracowników przebywających na urlopach dla podratowania zdrowia oraz skutków zmian w zasadach awansu zawodowego nauczycieli. W efekcie, tylko w latach 2017 i 2018 kwotę subwencji zaniżono o co najmniej 1,4 mld złotych na płace nauczycielskie".

W tym okresie wzrosły też nieobjęte subwencją wydatki majątkowe w oświacie, związane z koniecznością dostosowania szkół, zwłaszcza podstawowych, do wymogów reformy (łącznie o prawie 5 mld zł).

W sprawie likwidacji szkół też się sporo zmieniło, bo do tego potrzebna jest pozytywna opinia kuratora. Nowelizacja przepisów w tej sprawie weszła w życie od 23 stycznia 2016 r. Dlatego też w 2016 roku zamknięto jedynie 27 placówek w całym kraju. Teraz najgorzej będą miały małe szkoły, których samorządy mogą nie być w stanie utrzymać. Chęć zamknięcia placówki można ogłosić najpóźniej do 29 lutego 2020 roku, czyli na sześć miesięcy przed formalnym zamknięciem placówki.

I TAKĄ DECYZJĘ OGŁOSIŁA RADA GMINY DŹWIERZUTY. DO LIKWIDACJI ZOSTAŁA PRZEDSTAWIONA SZKOŁA PODSTAWOWA W LINOWIE KOŁO SZCZYTNA. ZOSTAŁA OTWARTA 1 WRZEŚNIA 1945 ROKU. JUŻ CZTERY LATA TEMU KURATORIUM OŚWIATY W OLSZTYNIE POLECIŁO DYREKTOROWI SZKOŁY OPRACOWANIE PROGRAMU NAPRAWCZEGO. ALE GMINA TEŻ MA SWOJE POWODY DO LIKWIDACJI PLACÓWKI.

Jej dyrektor odesłał nas co prawda z pytaniami do urzędu gminy, ale przyznał, że ta decyzja go nie dziwi.

— W szkole jest po prostu za mało dzieci. Tylko 27 na 16 nauczycieli. Poza tym ponad 60 proc. dzieci z obwodu uczęszcza już do innych szkół. Do Dźwierzut i Orzyn. Z roku na rok ta liczba systematycznie wzrastała, stąd taka decyzja — wyjaśnia Marianna Szydlik, wójt gminy Dźwierzuty.

Fot. archiwum GO

Teraz rozpoznajemy uchwały, które wpłynęły, dokonujemy lustracji obiektów, sprawdzamy kadrę, czy demografię w poprzednich latach — wylicza Wojciech Cybulski

Zorganizowano nawet spotkania dla rodziców — w czterech miejscowościach, w których mieszkają dzieci uczęszczające do szkoły w Linowie.

— W dwóch nie przyszedł żaden rodzic. Największe zainteresowanie było w Linowie. Liczba dzieci to zresztą nie jedyny powód, bo poziom nauczania też nie jest najwyższy — przyznaje Marianna Szydlik. — Rodzice sami decydują się na przenoszenie dzieci.

Likwidacja szkoły to też oszczędność dla gminy. Choć w sumie raczej niewielkie.

— Do szkoły w Linowie dokładamy prawie 50 proc. Reszta to subwencja oświatowa. Mamy pięć szkół, a Linowo jest najmniejszą placówką. Na pewno będą to jakieś oszczędności, ale i tak zaraz znajdzie się coś do robienia, np. w Orzynach, gdzie szkoła wymaga remontu — dodaje wójt.

Po planowanej likwidacji dzieci ze szkoły w Linowie mają trafić do okolicznych placówek.

Co w tej sprawie zrobi kuratorium?

— Do tej pory w sprawie likwidacji szkół wpłynęły trzy wnioski. To uchwały intencyjne. Samorządy mają czas na podjęcie takiej decyzji do końca lutego. Kurator wydaje w tej sprawie opinię. Jest wiążąca, ale organ prowadzący może się od tej decyzji odwołać do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Jeśli minister podtrzyma opinię kuratora, to zostaje jeszcze droga sądowa — wyjaśnia Wojciech Cybulski, wicekurator oświaty w Olsztynie.

Kiedy poznamy decyzję Kuratorium?

— Na wydanie opinii mamy 30 dni. Teraz rozpoznajemy uchwały, które wpłynęły, dokonujemy lustracji obiektów, sprawdzamy kadrę, czy demografię w poprzednich latach — wylicza Wojciech Cybulski.

Oprócz Linowa uchwałę intencyjną podjęto sesji Rady Gminy Nowe Miasto. Zdecydowano nie o likwidacji, a o obniżeniu stopnia organizacyjnego o szkołach podstawowych w Skarlinie, Gwiździnach i Radomnie. Nauka miałaby się odbywać tylko w klasach 1-3, zamiast 1-8. Uchwałę intencyjną podjęto też w Solance w gminie Srokowo, ale tam zlikwidowana ma być filia Szkoły Podstawowej w Srokowie.

PAWEŁ JASZCZANIN

Masz pytanie do autora? Pytaj: p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SPOTKANIE EKUMENICZNE U MARSZAŁKA

Marszałek województwa tradycyjnie już zaprosił duchownych kościołów nierzymsko-katolickich zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej i innych wyznań.

Takie wydarzenia są tradycją od początku funkcjonowania samorządu województwa, czyli od 1999 roku i odbywają się w czasie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan.

Spotkanie odbyło się wczoraj w Urzędzie Marszałkowskim w Olsztynie. Marszałek przedstawił gościom sytuację społeczno-gospodarczą regionu i plany jego dalszego rozwoju, stan wdrażania funduszy unijnych w regionie i przygotowania do nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej, a także najważniejsze cele, wytyczone w budżecie województwa na 2020 rok.

— Parafie są zainteresowane sprawami finansowymi, bo często są także bardzo sprawnymi beneficjentami naszych programów — mówił marszałek Gustaw Marek Brzezin. — W pracy na rzecz swoich społeczności korzystają z dotacji na ratowanie zabytków, z grantów sołeckich czy dla organizacji pozarządowych i z innych źródeł.

Po raz pierwszy w spotkaniu wzięła udział dr Ewa Jóźwiak, prezes Synodu Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP.

— Nie jest nas wielu na Warmii i Mazurach, ale nasze tradycje sięgają XVI wieku, od dawna czujemy się tu domownikami – mówiła Ewa Jóźwiak. – Korzystamy z gościnności Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, dzięki temu możliwe są wspólne sakramenty i modlitwa. Na co dzień pokazujemy swoją otwartość.

Fot. UM

Wartość takich corocznych spotkań potwierdzali wszyscy goście.

— Chcę podkreślić, że nie na wszystkich spotkaniach ekumenicznych udaje się zebrać tak bogatą reprezentację różnych Kościołów i wyznań – mówił pastor Krzysztof Hawrus, prezbiter Okręgu Północnego Kościoła Zielonoświątkowego, reprezentującego wiernych z Warmii, Mazur i Podlasia. – Ta inicjatywa potwierdza, że wielonarodowość i wieloreligijność regionu stanowi o bogactwie kultury i jest naszą wartością wspólną.

red.

eprasa.pl 4d6742e52a

ŻEBY MŁODZI NIE PRZEGRALI ŻYCIA

OBYCZAJE\\\ Jak każdy nałóg, hazard pochłania pieniądze ofiary, która jest gotowa nawet okraść rodziców. Warsztaty „Hazard? Nie, dziękuję!" mają uświadomić młodym ludziom, z jak wielkim ryzykiem wiąże się zaangażowanie w gry hazardowe.

Zaczyna się niewinnie. Na drodze młodego człowieka staje poznany w internecie „przyjaciel" zachęcający do spróbowania nowej zabawy – zagrania w fajną grę. Przyszła ofiara nałogu, otrzymuje nawet bezpłatnie trochę punktów, albo wirtualnych pieniędzy, żeby sobie pograć. I kiedy zaczyna wygrywać – na razie tylko na niby i w zabawie – wydaje mu się, że tak już będzie zawsze. Ale wtedy obstawia już prawdziwe pieniądze, wygrywanie się kończy i rozpoczyna się dramat uzależnienia. Jak każdy, pochłania ono wszystkie pieniądze swojej ofiary, która jest gotowa nawet okraść rodziców.

— Jeden mój kolega właśnie tak się w to wciągnął — opowiada Kamil Tomczuk, uczeń V LO w Olsztynie.

Fot. archiwum KAS

W ubiegłym roku w takich warsztatach wzięło udział w całym kraju ponad 90 tysięcy osób: uczniów, nauczycieli i rodziców

— ZANIM SIĘ OBUDZIŁ, BYŁ JUŻ NA MINUSIE KILKASET ZŁOTYCH, CO JEST BARDZO DUŻĄ KWOTĄ DLA OSOBY W NASZYM WIEKU.

— Kiedy oglądają mecz w telewizji i uda im się przewidzieć wynik, to potem próbują swoich sił w internetowych zakładach sportowych — dodaje koleżanka Kamila ze szkoły, Julia Sydonowicz. — Paru moich kumpli tak wpadło... Uważam, że to jest naprawdę poważny problem.

V LO w Olsztynie jako jedna z pierwszych szkół w regionie przystąpiło do programu „Hazard? Nie, dziękuję!". — Znaczna część rodziców nie ma wiedzy o tym, co ich dziecko robi przy komputerze w zaciszu swojego pokoju — wyjaśnia Anna Struk, dyrektorka V LO. — Niestety, oprócz serfowania po portalach społecznościowych, młodzież niepostrzeżenie wpada w sidła hazardu. Wielu młodych ludzi ma teraz własne karty kredytowe albo dostęp do internetowych kont bankowych, nie mają więc problemu z płaceniem za udział w tej pozornie niewinnej zabawie.

— Bycie graczem to nutka adrenaliny, ale także niezależności — mówi pedagog szkolny V LO Anna Klepacka. — To takie pozorne bycie panem sytuacji, w której „to ja decyduję o sobie". Taka potrzeba podkreślenia swojej niezależności, samodecydowania o sobie jest zupełnie naturalna u młodzieży w tzw. wieku rozwojowym. Do tego dochodzi jeszcze podatność młodych ludzi na stany depresyjne, które są obecnie największym problemem wychowawczym — wyjaśnia i dodaje: — Mają na to wpływ zaburzone relacje ze środowiskiem: konflikty w domu rodzinnym, w grupie rówieśniczej, czasem także porażki szkolne, czy sercowe .

Według niej na to nakłada się jeszcze porównanie własnej osoby z przekazem reklamowym z mediów, dotyczącym np. „idealnej urody" albo bycia „idealnym nastolatkiem" i przyczynia się to m.in. do powstawania zaburzeń emocjonalnych.

PORTAL HAZARDOWY NA POCZĄTKU WCIĄGA SWOJE OFIARY POZORNYMI SUKCESAMI. CZYTAMY O SOBIE: „DAŁEŚ RADĘ, JESTEŚ ŚWIETNY, GRAJ DALEJ". — TAKIEJ POZYTYWNEJ INFORMACJI ZWROTNEJ BRAKUJE CZĘSTO OD RODZICÓW CZY CHOCIAŻBY W SZKOLE OD NAUCZYCIELI — TŁUMACZY ANNA KLEPACKA.

Warsztaty „Hazard? Nie, dziękuję!" organizowane są przez Izbę Administracji Skarbowej. W drugiej połowie stycznia będą w nich brać udział uczniowie klas maturalnych V LO w Olsztynie.

— Zespoły ekspertów KAS prowadzą prelekcje dla młodzieży przy wykorzystaniu prezentacji multimedialnej. Pokazuje ona, co to jest hazard i jakie negatywne skutki w życiu człowieka przynosi uzależnienie od niego — mówi Marta Rosiak, oficer prasowy Izby Administracji Skarbowej w Olsztynie. — Często w naszym zespole są obecni także psychologowie, którzy najlepiej wiedzą, jak dotrzeć do młodzieży. Chętnie zapraszamy na nasze warsztaty także nauczycieli oraz rodziców – skuteczna pomoc dla młodych ludzi wymaga tak zwanego „działania kompleksowego". Oni przecież bywają naprawdę bezbronni wobec bardzo sprytnych metod wciągania ich w hazard.

ŁUKASZ CZARNECKI - PACYŃSKI
l.czarnecki@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

STAROSTWO STAWIA NA PROFILAKTYKĘ

Około 200 osób skorzystało z bezpłatnych badań i konsultacji medycznych zorganizowanych przez olsztyńskie starostwo powiatowe i szpital pulmonologiczny.

Do świąt babć i dziadków zostało już tylko kilka dni. Z myślą o seniorach władze powiatu olsztyńskiego zorganizowały specjalne spotkanie poświęcone zdrowiu.

Chcielibyśmy podziękować babciom i dziadkom za ich trud w wychowywaniu wnuków. Przez takie akcje chcemy zachęcać mieszkańców powiatu do wykonywania różnego rodzaju specjalistycznych badań, aby jak najdłużej trwali w zdrowiu — mówi Andrzej Abako, starosta powiatu olsztyńskiego. — Sam jestem szczęśliwym dziadkiem. Mam 2,5-letniego wnuka Jasia i wiem, że zdrowie jest najważniejsze.

Podczas akcji można było skorzystać z szeregu bezpłatnych badań i konsultacji medycznych, świadczonych przez zespół specjalistów z Samodzielnego Publicznego Zespołu Gruźlicy i Chorób Płuc w Olsztynie. Wykonać mogli m.in.: badanie poziomu cukru i ciśnienia tętniczego, spirometrię, badanie skóry, badanie w kierunku osteoporozy czy przesiewowe badanie wzroku.

— Takie akcje dają wszechstronny dostęp do różnych specjalistów, a jak wiadomo, lepiej zapobiegać niż leczyć. Wcześniejsze wykrycie choroby daje większą szansę na jej wyleczenie — podkreśla Irena Petryna, dyrektorka Samodzielnego Publicznego Zespołu Gruźlicy i Chorób Płuc w Olsztynie.

— Chociaż sama nie jestem jeszcze babcią, to uważam, że takie akcje są bardzo ważne, bo dają sygnał, czy należy coś robić dalej w kierunku naszego zdrowia — dodaje Joanna Michalska, wicestarosta powiatu olsztyńskiego.

Fot. Zbigniew Woźniak

— Z radością przyszliśmy tu dzisiaj razem, aby skorzystać ze wszystkich badań na miejscu i to za darmo. Wszystkie wyniki są zadowalające, dlatego cieszymy się, że mieliśmy możliwość to sprawdzić — mówią Eugeniusz i Danuta Dąbrowscy.

— Jestem pod stałą kontrolą lekarską, ale nigdy nie zaszkodzi wiedzieć więcej — mówi Krystyna Korowicka.

ms

eprasa.pl 4d6742e52a

ZACZNIJ ZMIENIAĆ ŚWIAT OD SIEBIE

SPOŁECZEŃSTWO Polacy dbają o klimat. Rezygnują z plastiku, zamieniają auto na rower, a nawet przestają jeść czerwone mięso. Takie optymistyczne dane płyną z raportu Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Biolog z Olsztyna: Trzeba działać!

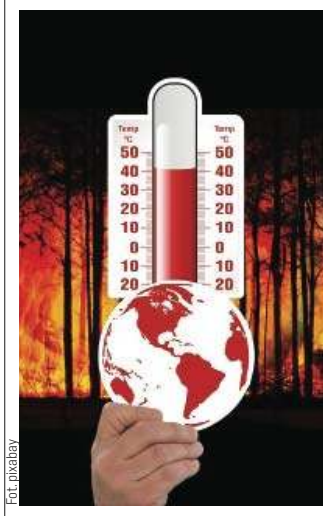

Fot. pixabay

Globalne ocieplenie postępuje coraz bardziej. Emisje gazów cieplarnianych, zamiast maleć, wciąż rosną. Ocieplenie klimatu będzie miało katastrofalne skutki. Czekają nas częstsze burze, powodzie, fale upałów, susze, wichury, pożary, gwałtowne uderzenia mrozu, podnoszenie się poziomu mórz i oceanów i wiążące się z nimi straty ekonomiczne, migracje klimatyczne, a nawet łatwiejsze rozprzestrzenianie się chorób zakaźnych. Punkt krytyczny, po którego przekroczeniu może dojść do zachwiania globalnej równowagi systemu klimatycznego, wynosi zaledwie 2°C.

Każdy z nas ma wpływ na zmiany klimatu i każdy z nas może podjąć działania, by ten wpływ ograniczyć. Okazuje się, że Polaków wcale nie trzeba do tego namawiać. Polacy są gotowi wprowadzić zmiany związane ze stylem życia, które mogą przyczynić się do ograniczenia zmian klimatu – informuje Europejski Bank Inwestycyjny.

Bank sprawdził nastroje i oczekiwania mieszkańców m.in. Unii Europejskiej. Jak wypadła Polska?

Aż 85 proc. naszych rodaków zadeklarowało, że zamierza częściej chodzić lub jeździć na rowerze. To więcej niż średnia europejska, która wynosi 76 proc. W Polsce 73 proc. ankietowanych zapowiedziało też, że zamierzają korzystać z transportu publicznego zamiast samochodu. To też lepszy wynik niż średni europejski (64 proc). Obecnie 33 proc. pytanych Polaków regularnie korzysta z transportu publicznego.

JEŚLI CHODZI O ZUŻYCIE ENERGII W DOMU, 69 PROC. POLAKÓW WSKAZAŁO, ŻE OGRANICZA OGRZEWANIE DOMU LUB MIESZKANIA ZIMĄ ZE WZGLĘDU NA OCHRONĘ ŚRODOWISKA, A KOLEJNE 8 PROC. ZADEKLAROWAŁO TAKI ZAMIAR.

AŻ 96 proc. przyznało też, że jeśli chodzi o zakupy – planuje kupować produkty lokalne lub sezonowe. Teraz robi to 40 proc. badanych. Aż 80 proc. chce natomiast ograniczyć spożycie czerwonego mięsa. Taką deklarację częściej składają kobiety niż mężczyźni: 74 proc. mężczyzn wyraża gotowość zmiany nawyków żywieniowych, a w przypadku kobiet wskaźnik ten sięga 85 proc.

Fot. archiwum GO

Prof. UWM Stanisław Czachorowski uważa, że warto jeść więcej warzyw, a mniej mięsa

WIELE WSKAZUJE NA TO, ŻE POLACY SĄ RÓWNIEŻ ŚWIADOMI NEGATYWNEGO WPŁYWU TWORZYW SZTUCZNYCH NA ŚRODOWISKO I EMISJE GAZÓW CIEPLARNIANYCH. 94 PROC. Z NICH ZAMIERZA KUPOWAĆ MNIEJ PRODUKTÓW Z TWORZYW SZTUCZNYCH.

89 proc. deklaruje, że chce zrezygnować z zakupu napojów w plastikowych butelkach, a 94 proc. z zakupu produktów pakowanych w folię. Tutaj również kobiety są bardziej zainteresowane podjęciem takich działań niż mężczyźni: 50 proc. pań i 30 proc. panów twierdzi, że przestało już używać plastikowych torebek.

Czy to znaczy, że jest idealnie? Nie! W temacie wykorzystania zielonej energii wypadamy fatalnie: tylko 10 proc. obywateli zaczęło korzystać w domu z usług dostawcy zielonej energii, podczas gdy średnia europejska wynosi 25 proc.

Słabiej wypadamy również w sprawie angażowania się w akcje takie jak demonstracje czy bojkot marek. Aż 49 proc. Polaków wcale nie ma takiego zamiaru brać udziału w demonstracjach. Więcej – 67 proc. ankietowanych byłoby skłonnych przyłączyć się do bojkotu przedsiębiorstw lub marek, które przyczyniają się w dużym stopniu do globalnego ocieplenia.

Na facebookowym profilu „Gazety Olsztyńskiej" spytaliśmy naszych internautów, jakie kroki podjęli, żeby chronić klimat:

Krzysztof: Ograniczyłem mięso. Segreguję też odpady, ale mam wrażenie, że nie tu leży ciężar. Jak idę do sklepu to widzę, że niemalże wszystko jest w plastiku.

Łukasz: Polacy są gotowi podjąć każda zmianę, pod warunkiem że nie będzie ich to nic kosztować

Aneta: Po pierwsze Polacy muszą przestać palić śmieciami w piecach. Od tego trzeba zacząć. Powietrze w Polsce jest masakryczne. Po tygodniowym pobycie zimą w Polsce moja rodzina już miesiąc kaszle. To skutki smogu, tam się nie da żyć!

Zdaniem prof. Stanisława Czachorowskiego, biologa z UWM, Polacy muszą działać indywidualnie i globalnie. — Trzeba naciskać na władze, wpływać na polityków. Jesteśmy w konfrontacji z dużym kapitałem np. węglowym. Australijczycy chcą u nas otwierać kopalnie. Musimy porzucić egoistyczne myślenie, że na tym się da zarobić. Nasz głos ma znaczenie. Wyraźmy go w manifestacjach i petycjach, w protestach.

ŚWIADOMIE RÓB ZAKUPY

- Wybieraj produkty lokalne i sezonowe, dzięki temu ograniczysz energochłonny transport.
- Jedz mniej mięsa lub zostań wegetarianinem. Produkcja mięsa wiąże się z intensywną emisją CO_2 i metanu.
- Wybieraj produkty jak najmniej opakowane lub bez opakowania.
- Nie używaj jednorazowych toreb foliowych.
- Kupuj tylko to, co jest ci naprawdę potrzebne.
- O ile to możliwe kupuj produkty wykonane z surowców wtórnych, ich produkcja pochłania mniej energii.

klimat.edu.pl

Biolog podkreśla, że dobrze jest zacząć zmieniać świat od siebie. Nie jest optymistyczny w obserwacjach. — Zamiast naciskać hamulec, dodajemy gazu — mówi. — Samochód nadal jest w Polsce symbolem prestiżu. A przecież można korzystać z transportu publicznego. Warto jeść więcej warzyw, a mniej mięsa, zwłaszcza wołowiny, do której zużywana jest duża ilość wody i energii. Warto inwestować w solary i korzystać z energii z wiatru, która jest dwa razy tańsza niż ta z węgla. Warto inwestować w rzeczy wielokrotnego użytku, a nie w jednorazówki.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

WOJCIECH KASS LAUREATEM NAGRODY KATARZYNKI

Wojciech Kass, dyrektor Muzeum K.I. Gałczyńskiego w Praniu, został laureatem nagrody Katarzynki 2020. Poeta odbierze statuetkę św. Katarzyny Aleksandryjskiej w sobotę.

Działdowo to trzecie miasto w Polsce, które nagradza Wojciecha Kassa. Poeta został laureatem Sopockiej Muzy, nagrody prezydenta Sopotu i laureatem nagrody Wilka Piskiego w Piszu. W sobotę 18 stycznia odbierze najważniejszą lokalną nagrodę w Działdowie, a gala Katarzynek 2020 w tym roku wpisuje się w setną rocznicę odzyskania przez Działdowo niepodległości.

Za co miasto uhonorowało Wojciecha Kassa?

— Przede wszystkim za promocję naszego miasta, za promocję kultury i poezji, za podejmowane inicjatywy związane z kulturą — mówi Grzegorz Mrowiński, burmistrz Działdowa, przewodniczący Kapituły Katarzynki 2020. — Wiele lat temu Wojciech Kass był gościem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Działdowie, zaprosiła go ówczesna dyrektor, również laureatka Katarzynki, Ewa Sotomska. Od tego czasu poeta utrzymuje stały kontakt z działdowskim środowiskiem kulturalnym. Przyznana nagroda to również wyraz wdzięczności miasta za pomoc w tworzeniu koncepcji pierwszych powiatowych spotkań z poezją. Powiatowe Wieczory z Poezją trwają do dzisiaj — dodaje burmistrz Mrowiński.

fot. Miejska Biblioteka Publiczna w Działdowie

Wojciech Kass prowadzi warsztaty poetyckie w Działdowie

W rozmowie z nami Wojciech Kass przyznał, że jest bardzo mile zaskoczony wyróżnieniem.

— Z wieścią o nagrodzie przyjechał do Prania (odległość 123 km) burmistrz Działdowa Grzegorz Mroziński z małżonką — mówi Wojciech Kass. — Cóż za klasa, pomyślałem, gdy wstał od stołu, zapiął marynarkę i wręczył mi pismo. Dziękuję wszystkim działdowianom, którzy docenili mój wkład w kulturę literacką Działdowa — dodaje laureat.

Oprócz Wojciecha Kassa Katarzynki 2020 otrzymają także Justyna Lytvyn, za zaangażowanie w rozwój Miejskiej Biblioteki Publicznej w Działdowie, promocję i wspieranie czytelnictwa, kształtowanie życia kulturalnego i artystycznego w mieście Działdowie oraz Grzegorz Kaszubski za rozwój i promocję sportu, tworzenie infrastruktury sportowej, a także w uznaniu długoletniej działalności samorządowej,

zyw

eprasa.pl 4d6742e52a

STAWIAM NA KONTAKT Z MIESZKAŃCAMI

NASZA AKCJA Bycie sołtysem to nie jest łatwa sprawa. Chyba że ma się energię i pomysłowość taką jak Beata Jakubiak, sołtyska Wójtowa. Liderka tej wsi znana jest z wielu aktywności. Czy zdobędzie prestiżowy tytuł SuperSołtysa 2020?

Nasz plebiscyt na SuperSołtysa 2020 nabiera rozpędu. Nic dziwnego — mieszkańcy wsi chcą docenić swoich liderów. Udało nam się porozmawiać z kolejną kandydatką do prestiżowego tytułu SuperSołtys 2020.

— Na wsi mieszkam od 20 lat, a moja rodzina jako miejsce życia wybrała pięknie położone Wójtowo – zaczyna swoją opowieść Beata Jakubiak, sołtyska Wójtowa (gm. Barczewo, powiat olsztyński) — Jestem rodowitą olsztynianką, czuję się też Warmianką. Jestem mieszkanką wsi, znam więc jej radości i bolączki. Szczególnie mieszkańców Wójtowa, ponieważ z nimi spotykam się na co dzień. Najbardziej drażliwym tematem są drogi i oświetlenie. To ważne problemy, które mają znaczenie na poczucie bezpieczeństwa naszych mieszkańców.

Beata Jakubiak znana jest z wielu aktywności. Na co dzień jest również animatorką w Federacji Organizacji Socjalnych Województwa Warmińsko-Mazurskiego FOSa w Olsztynie, gdzie aktywizuje mieszkańców terenów wiejskich województwa.

— Od kilkunastu lat działam jako prezeska Stowarzyszenia „Wspólne Wójtowo", gdzie prowadzimy działania mające na celu rozwój naszego sołectwa oraz integrację lokalnej społeczności — dodaje Beata Jakubiak. — Nasze stowarzyszenie skupia społeczników dbających o naszą miejscowość. Uczestniczą w szkoleniach oraz działają na rzecz rozwoju naszej miejscowości organizując wiele inicjatyw w ciągu roku.

Są to na przykład akcje pomocowe, festyny rodzinne, turnieje sportowe, akcje sprzątania Wójtowa.

— Działania sołtysa nie są mi obce, na rzecz sołectwa współpracowałam także z moim poprzednikiem - Adamem Perczyńskim — wspomina nasza kandydatka. — Marzę, aby każda mieszkanka i mieszkaniec Wójtowa czuli się w naszej miejscowości dobrze, dbali o nią i traktowali jako swoją małą ojczyznę. Po wielu latach starań mamy wreszcie swoje miejsce spotkań — świetlicę wiejską, o której nasi mieszkańcy mówią, że to „Pałac Kultury w Wójtowie". Obecnie większość działań moich i rady sołeckiej oraz mieszkańców skierowane jest w tę stronę. Teraz chcemy wyposażyć naszą świetlicę oraz zagospodarować teren wokół i stworzyć „ogród wójtowiaka". Zależy nam, by to miejsce tętniło życiem i służyło mieszańcom różnych grup wiekowych. Jednakże tutaj konieczne jest wsparcie lokalnego samorządu oraz naszych mieszkańców.

Fot. Arch. prywatne

Co jest najważniejsze zdaniem sołtyski Wójtowa?

— Stawiam na kontakt z mieszkańcami, choć ze względu na wielkość naszej wsi jest to bardzo utrudnione – podkreśla. — Wójtowo jest największym sołectwem w gminie Barczewo, do tego podzielonym przez DK16 na dwa osiedla. Rola sołtyski w tak rozległej miejscowości jest dość trudna. Ciężko jest dotrzeć do wszystkich mieszkańców. Zależy mi bardzo na integracji naszej lokalnej społeczności, która jest ludnością napływową. Mieszkańcy traktują Wójtowo bardziej jako sypialnię pobliskiego Olsztyna, gdzie pracują i uczą się. Od sołtysa wymaga to elastyczności, by jednak dotrzeć do tych mieszkańców. Dlatego zebrania wiejskie odbywają się u nas późnym wieczorem, a spotkania integracyjne w weekendy. Wiele osób ze względu na dojazdy, pracę, nie ma już często siły, by włączać się w życie naszej społeczności. Jednak jest grupa mieszkańców, która znajduje czas i ma w sobie żyłkę społecznika. Wiedzą, że na efekty trzeba też zapracować, dać coś od siebie.

Sołtys jest łącznikiem mieszkańców z gminą. A co się na danej wsi zadzieje, w głównej mierze zależy od jej mieszkańców. Bo tyle sołtys może i ile mu wieś dopomoże.

Szukamy sołtysów z regionu Warmii i Mazur, których moglibyśmy docenić. Energicznych, z pomysłami i planami na przyszłość. Takich, dzięki którym wioski tętnią życiem. Liderów swoich małych społeczności. Wierzymy, że dzięki naszym Czytelnikom ich poznamy. Zapraszamy do głosowania! Odbywa się ono za pomocą sms-ów. Koszt jednego to 2,46 zł z VAT. Szczegóły, kody i regulamin dostępne są na stronie internetowej - gazetaolsztynska.pl.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

TOP 10

Ranking regionalny z wczoraj z godz. 11

1. **Sylwester Kubiński**, Jankowice, gmina Działdowo, powiat działdowski; sms o treści **gd.sol.46** na nr 7248
2. **Jarosław Suchecki** z Lubomina, powiat lidzbarski sms o treści **gl.sol.22** na nr 7248
3. **Józef Tułodziecki**, Kramarzewo, gmina Działdowo, powiat działdowski; sms o treści **gd.sol.49** na nr 7248
4. **Dariusz Kiński**, KARWIK, gmina Pisz, powiat piski sms o treści **gp.sol.12** na nr 72601
5. **Anna Murawska**, Nowe Drygały, gmina Biała Piska, powiat piski sms o treści **gp.sol.70** na nr 72601
6. **Izabela Nitkiewicz** z Woli Lipeckiej, powiat lidzbarski sms o treści **gl.sol.21** na nr 7248
7. **Iwona Skwarko**, Klebark Mały gmina Purda powiat olsztyński sms o treści **go.sol.141** na nr 7248
8. **Dorota Borkowska**, Skurpie, gmina Płośnica, powiat działdowski sms o treści **gd.sol.80** na nr 7248
9. **Antoni Gromadzki**, Majdy - Kręsk gmina Stawiguda, powiat olsztyński; sms o treści **go.sol.29** na nr 7248
10. **Krzysztof Świdroń**, Giławy gmina Purda powiat olsztyński sms o treści **go.sol.139** na nr 7248

Patronat nad naszym plebiscytem objęli:

Andrzej Abako, starosta olsztyński - zwycięzcy naszego plebiscytu z powiatu olsztyńskiego otrzymają trzy roczne prenumeraty e-wydania Gazety Olsztyńskiej

Jan Kasprowicz, wójt Gietrzwałdu - najpopularniejszy sołtys z terenu gminy Gietrzwałd otrzyma roczną prenumeratę e-wydania Gazety Olsztyńskiej

Kamil Kozłowski, burmistrz Biskupca - najpopularniejszy sołtys z terenu gminy Biskupiec otrzyma roczną prenumeratę e-wydania Gazety Olsztyńskiej

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 4d6742e52a

POLSKIE FLAGI NAD DZIAŁDOWEM

HISTORIA Krzysztof Bucholski, regionalista, badacz historii regionu z Olsztyna, opisuje, jak wyglądało 100-lecie powrotu Polski na Mazury. Wydarzyło się to sto lat temu, 17 stycznia 1920 roku. Rzeka Szkotówka stała się granicą Polski i Niemiec.

Droga przyłączenia do odrodzonej Polski regionu Warmii i Mazur rozpoczęła się po I wojnie światowej. Sto lat temu, 17 stycznia 1920 roku administracja polska przejęła władzę w Działdowie i okolicy. Rzeka Szkotówka stała się granicą Polski i Niemiec i podzieliła wcześniejszy powiat nidzicki na dwa różne państwa.

Po ogłoszeniu przez Polskę niepodległości 3-5 grudnia 1918 roku w Poznaniu odbył się Sejm Dzielnicowy, Delegatów do sejmu wybrano w Koszelewach koło Działdowa 25 listopada z inicjatywy Leona Wojnowskiego podczas pierwszego posiedzenia Rady Ludowej.

Rejon działdowski reprezentowany był przez Jana Małeckiego z Browiny, ks. Gustawa Działowskiego z Turowa oraz Stanisława Kapsę z Ulnowa. Teren okolic Turowa, Browiny, Gardyn był rozważany do włączenia w obszar Działdowszczyzny przyznany Polsce i dlatego obecność delegatów z tej okolicy nie była przypadkowa, co również pokazały wyniki późniejszego plebiscytu.

Fot. Muzeum Pogranicza, Działdowo

Msza polowa w Działdowie w latach 30.

Fot. Muzeum Pogranicza, Działdowo

Ks. Gustaw Działowski (1872-1940). Dzięki jego działaniom w Turowie, gdzie był proboszczem, aż 65 proc. mieszkańców głosowało w plebiscycie 1920 roku za Polską

NIEMCY NIE CHCIELI ODDAĆ DZIAŁDOWA

W Paryżu 12 marca 1919 roku Jules Combon przewodniczył Komisji do Spraw Polskich, która przedstawiła projekt przebiegu zachodnich i północnych granic Polski obejmujących w naszym regionie Działdowo ze względu na przebieg przez to miasto linii kolejowej. Niemcy robili wszystko, by Polacy nie otrzymali tego miasta, proponując m.in. budowę na własny koszt linii kolejowej z Warszawy w okolice Gdańska przebiegającej poza obszarem Prus Wschodnich.

Wiadomo było, że nie wszyscy Niemcy są nacjonalistami, przeciwnie, socjaldemokraci, a także niezależni socjaliści odnosili się do Polski oraz Polaków życzliwie i pragnęli współpracy. Dnia 30 lipca odbyła się w Myślętach u właściciela majątku Tadeusza Bogdańskiego konferencja, na którą stawili się: ks. Działowski z Turowa, ks. Stock z Białut, Leon Wojnowski oraz Grafstein z Gardyn. Pierwsze wspólne spotkanie Polaków z Niemcami, na którym omawiali kwestie związane z przejęciem Działdowszczyzny przez Polskę i zorganizowaniem Straży Obywatelskiej, odbyło się w Działdowie 5 września 1919 r.

STAROSTA ZE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Po przejęciu władzy w powiecie działdowskim 17 stycznia 1920 r. starostą został dr Jan Bogocz ze Śląska Cieszyńskiego. Starosta, choć sam wyznania rzymsko-katolickiego, był zdania, że powiat działdowski, jako powiat mazurski, winien być zarządzany przez Polaków wyznania ewangelickiego, którym łatwiej będzie pozyskać zaufanie Mazurów. Sam po kilku miesiącach zrezygnował ze swojego stanowiska. A, jego postulat, zaczęły realizować władze centralne. Działdowo rozpoczęło nowy etap swojej historii zasiedlaniem licznie Polakami ze Śląska Cieszyńskiego, zazwyczaj ewangelickiego wyznania. Sprawą pierwszoplanową były teraz dla strony polskiej i dla strony niemieckiej przygotowania do plebiscytu na Powiślu, Warmii i Mazurach, jaki przewidywał traktat wersalski.

CHCEMY MIEĆ POZWOLENIE NA BROŃ

Długo oczekiwana data przejęcia Działdowszczyzny ustalona została na dzień 17 stycznia 1920 r. Dotychczasowy zastępca burmistrza Działdowa, Alfred Wellenger, zwrócił się do magistratu, do przewodniczącego Polskiej Rady Ludowej Bogdańskiego, zaznaczając, że przez 7 godzin miasto będzie pozbawione opieki: po odejściu władz, wojska i żandarmerii pruskiej, aż do wkroczenia wojska polskiego. Zaznaczono, że „nie zachodzi jednak obawa, ażeby bolszewicy w targnęli". W każdym razie jednak magistrat zwrócił się do niemieckiego pułkownika Gaedego o wydanie 200 karabinów i 8 tysięcy naboi Straży Obywatelskiej.

Wobec tego, że obywatele nie mogli nosić przy sobie broni, męty społeczne i złodzieje grasowali bezkarnie, zdarzały się częste kradzieże, zwłaszcza koni. Z tego powodu na trzy dni przed wkroczeniem wojska polskiego Oehlrich zwrócił się listownie do Wojnowskiego, prosząc o wyjednanie u władz polskich pozwolenia na broń dla siebie, dla inspektora powiatu niborskiego, dla leśniczego i karczmarza w Białutach, dla stróżów nocnych — w Prątkach i Małej Turzy. Pięć miesięcy trwała gorączkowa praca przygotowawcza do przejęcia Działdowszczyzny. Do Straży Obywatelskiej zwerbowano potrzebnych ludzi: do obwodu działdowskiego — 112 mężczyzn, do miasta — 37, do żandarmerii — 68.

POJAWIŁ SIĘ PIERWSZY BIAŁY ORZEŁ

Historycznym, przełomowym dniem w dziejach Działdowa stał się 17 stycznia 1920 r. Tego ranka pruscy żołnierze batalionu działdowskiego pod dowództwem majora Baltasara opuścili koszary, ustawili się w czworobok na rynku. Dwaj duchowni oraz adwokat i radny miejski Boenheim, członek Rady Ludowej, żegnając odchodzący batalion, pocieszali wojsko, mieszczan Niemców i siebie, że rozłąka potrwa najwyżej cztery tygodnie. Straż graniczna opuściła miasto, śpiewając rzewną piosenkę: „Muss ich denn, muss ich denn vom Städtlein hinaus" („Czy muszę, muszę wyjść z miasta"). Niemki z płaczem odprowadziły strażników do punktu granicznego w Krasnołące.

Na ratuszu, na poczcie i niektórych prywatnych domach powiewały chorągwie biało-czerwone, w kilku miejscach błyskawicznie ustawione zostały bramy triumfalne. Oto, co podał w swoim zeznaniu Henryk Goździewski, późniejszy dyrektor Banku Ludowego oraz burmistrz: „Po długich oczekiwaniach ujrzeliśmy pierwsze oddziały Wojska Polskiego w pełnym oporządzeniu na Rynku około godz. 14. Deszcz lał. Oddziały i tabory mijały nieprzerwanym szeregiem. Oficer łącznikowy (który przybył poprzedniego dnia) miał nas informować, lecz znikł nam z oczu. Czekaliśmy godzinami, a ceremonii powitalnej nie mogliśmy odbyć, bo nie było wiadomo, do kogo się zwrócić z powitaniem. Dopiero wieczorem dowiedzieliśmy się, że oddział wojska, przeznaczony dla Działdowa najpierw zatrzymał się w gmachu szkolnym przy ul. Dworcowej, dopiero po zrewidowaniu gruntownym koszar, tam się rozmieścił. Według pism a Wojskowego Biura Historycznego do komendanta garnizonu ppłk. Rusieckiego z dnia 24 stycznia 1920 r. do Działdowa wkroczył I pułk strzelców i oddział 47. pułku piechoty pod dowództwem pułkownika Kozubka, wraz z którym zatrzymali się w Działdowie: rotmistrz Niepokojczycki, major Mroczyński i porucznik Wrześniowski. Głównodowodzący wojsk przybyłych, Włoch, rotmistrz baron Petrino przyjechał pociągiem pancernym, ozdobionym polskimi chorągwiami. (Armia Hallera powstała we Francji i posiadała w swym korpusie oficerskim wielu cudzoziemców - red.).

Dzień 18 stycznia — niedziela — zapisał się głęboko w sercach miejscowych Polaków, przebywających w Działdowie. Tegoż dnia stolarz Franciszek Kozłowski wywiesił po raz pierwszy w mieście wizerunek białego orła. „Po uroczystym nabożeństwie w kościele katolickim z udziałem Wojska Polskiego, na którym patriotyczne przemówienie wygłosił kapelan wojskowy ks. Sokołowski, komitet powitalny zaprosił oficerów na śniadanie do hotelu Kniiffla przy Rynku, następnie w Rudolfowie odbył się uroczysty obiad, wieczorem dowództwo wojska podejmowało Komitet i obywateli.

Już na początku lutego przyjechał do Działdowa gen. Józef Haller, aby odwiedzić „pierwsze miasto niemieckie złączone z Polską". Owacyjnie witali go nie tylko przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, ale i ludność oraz reprezentanci Mazurskiego Związku Ludowego, a przewodniczący jego Fryderyk Leyk w imieniu ziomków swoich wygłosił entuzjastyczne przemówienie. Następnego dnia w południe w Domu Towarzystw przy ul. Dworcowej odbyło się wielkie zgromadzenie, zwołane przez Mazurski Związek Ludowy, w którym wzięło udział około tysiąca osób. Poza Leykiem przemawiali działacze miejscowi: aptekarz Michał Bekier z Wielbarka, ks. Gustaw Działowski z Turowa, Kręgielewski, Krajewski i inni.

Zgromadzeni przyjęli jednomyślnie następującą rezolucję: „My, Mazurzy, oświadczamy zgodnie z sumieniem, że chcemy pozostać wiernymi obywatelami Państwa Polskiego i że najlepsze swe siły zużyjemy do uświadomienia reszty bratów naszych mazurskich celem zjednoczenia z nowo powstałą kwitnącą Republiką Polską" .

Po masowej ucieczce Niemców liczba mieszkańców Działdowa zmniejszyła się o tysiąc osób, z 4,8 tys. do 3,8 tys.

KRZYSZTOF BUCHOLSKI

Na podstawie: Emilia Sukertowa-Biedrawina, Działdowszczyzna po kongresie wersalskim, Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 71-81 1957

***

W Muzeum Pogranicza w Działdowie 17 stycznia odbędzie się otwarcie wystawy pt. „Powrót Pomorza i Kujaw do Polski 1918-1920". Wernisaż poprzedzi wykład prof. Macieja Krotofila „Powrót Pomorza i Kujaw do Polski. Przyłączenie Ziemi Działdowskiej 1918-1920".

eprasa.pl 4d6742e52a

NASI RECENZENCI POLECAJĄ

Z PÓŁKI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ

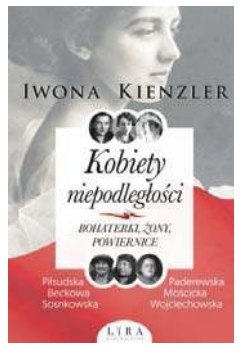

Bohaterkami nowej książki Iwony Kienzler „Kobiety niepodległości. Bohaterki, żony, powiernice" jest sześć pań z pierwszych stron gazet II Rzeczypospolitej. Są to — Maria Wojciechowska i Michalina Mościcka, a także Aleksandra Piłsudska, Helena Paderewska, Jadwiga Sosnkowska i Jadwiga Beck.

Dwie pierwsze były żonami dwóch prezydentów Polski w okresie międzywojennym. Obie panie pełniły, z różnym powodzeniem, funkcje pierwszych dam, chociaż wtedy nie istniało jeszcze takie określenie. Aleksandra zanim została żoną Marszałka Józefa Piłsudskiego, brała udział w działalności konspiracyjnej PPS — przewoziła broń, materiały wybuchowe i nielegalne pisma.

Helena słynęła z tego, że traktowała swojego męża Ignacego Jana Paderewskiego, słynnego wirtuoza i premiera II Rzeczypospolitej, jak duże dziecko. Jej nadmierna troska o niego przyczyniła się do niejednego skandalu towarzyskiego czy incydentu dyplomatycznego.

Jadwiga to druga żona generała Kazimierza Sosnkowskiego, szefa sztabu I Brygady Legionów Polskich oraz Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych w latach 1943-1944. Jadwiga Beck to małżonka przyszłego ministra spraw zagranicznych Polski. Do jej obowiązków należało przygotowywanie rautów przyjęć dyplomatycznych. To ona towarzyszyła mężowi w oficjalnych wizytach na dworach królewskich Europy. Wywiązywała się z tych zadań bardzo dobrze.

Te panie różniły się charakterami, inteligencją, wykształceniem, wyglądem i światopoglądem, ale łączyło je jedno — wszystkie poślubiły wybitnych mężczyzn.

Różnie układały się ich małżeńskie losy, ale zawsze wiernie stały przy swoich mężach. To one swoją postawą budowały popularność i pozytywny wizerunek małżonka w społeczeństwie. Przyczyniały się także do rozwoju jego kariery. Same też były działaczkami konspiracyjnymi jak np. Maria Wojciechowska i Aleksandra Piłsudska. Inne podejmowały działalność społeczną i charytatywną w niepodległej Polsce. Przykładem mogą być: Helena Paderewska i Michalina Mościcka. Niektóre były prekursorkami feminizmu. Podobno to dzięki naciskom Aleksandry Piłsudskiej na męża, Polki otrzymały w 1918 roku prawa głosu w wyborach.

Nasze bohaterki, często wychowywane w zamożnych domach, musiały brać na swoje barki utrzymanie domu i wychowanie dzieci. Nie bały się fizycznej pracy.

Helena Paderewska, aby podreperować domowy budżet hodowała kury, a Jadwiga Sosnkowska prowadziła farmę. Jadwiga Beck była pisarką i dziennikarką.

Iwona Kienzler w swojej biograficznej publikacji przypomniała więc postacie kobiet, które miały swój udział w odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Książka składa się z sześciu rozdziałów. Każdy jest poświęcony jednej pani. Autorka omawia krótko dzieciństwo i młodość kolejnej bohaterki, jej perypetie miłosne, a później dalsze koleje losu na tle historyczno-społecznym. Ich prywatne i publiczne życie przedstawia w pasjonujący sposób. Przytacza także różne zabawne historyjki i anegdoty. To przybliża te kobiety współczesnym czytelnikom. Szkoda tylko, że w publikacji jest tak mało zdjęć. Na początku każdego rozdziału umieszczono tylko portrety naszych bohaterek. Na końcu książki znajduje się obszerna bibliografia.

Autorka książki Iwona Kienzler to znana popularyzatorka historii. Ukazało się do tej pory kilka jej publikacji biograficznych m.in. „Arystokracja. Romanse i miłość w XX wieku", „Piastowie", „Jagiellonowie". Warto sięgnąć po jej książki.

Hanna Tomaszewska-Reich

Iwona Kienzler:
„Kobiety niepodległości. Bohaterki, żony, powiernice".
Lira Publishing Sp. z o.o.

***

Fot. wikipedia

Aleksandra Piłsudska przed 1931 r.

Aleksandra Piłsudska (z domu Szczerbińska) urodziła się 12 grudnia 1882 w Suwałkach, a zmarła 31 marca 1963 w Londynie. Była drugą żoną Józefa Piłsudskiego ale też działaczką niepodległościową, PPS i POW. Służyła w Legionach Polskich, została odznaczona Orderem Virtuti Militari. Podobno to dzięki naciskom Aleksandry Piłsudskiej na męża, Polki otrzymały w 1918 roku prawa głosu w wyborach.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

KRÓTKA HISTORIA JEDNEGO ZDJĘCIA

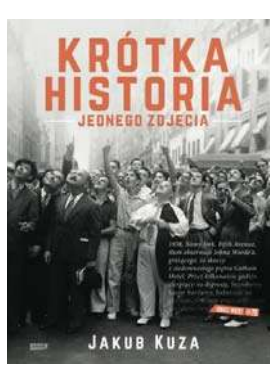

Kto z nas nie lubi starych fotografii? Mówimy, że jest w nich jakaś magia. Ta magia, to zaklęty w nich czas. Niemal każdy, kto ma profil na portalu społecznościowym przynajmniej raz wrzucił swoje stare zdjęcie. Bywało, że pośród zwykłych komentarzy, pojawiał się taki, który wnosił jakąś wiedzę. Coś czego jej właściciel do tej pory nie wiedział.

Autor „Krótkiej historii jednego zdjęcia" Jakub Kuza zrobił coś podobnego — prezentował na facebooku fotografie z ich opisem. Zainteresowanie nimi było na tyle duże, że krakowskie wydawnictwo Znak postanowiło je wydać w wersji papierowej. I tak powstała „Krótka historia jednego zdjęcia" obejmująca stare fotografie od roku 1826 do 2017.

Mamy więc w tej publikacji między innymi zdjęcie ministra spraw zagranicznych Józefa Beck'a z 1938 roku, ale też pierwszą trwała fotografię z 1826 roku. Jest portret sześcioletniej Alice Lidell wykonany przez Lewisa Carrolla i moment uchwycony w 1878 roku w Nowym Meksyku, kiedy to Billy Kid gra w krokieta z członkami swojej bandy. Jest też pierwsza fotografia z użyciem promieni X, wykonana przez... Wilhelma Röntgena. Zrobił wówczas zdjęcie dłoni swojej żony Anny Berthy z pierścionkiem zaręczynowym. Znajdziemy też w tej publikacji piękny portret Maty Hari, dwóch sierotek, jedynych dzieci, które ocalały z katastrofy Titanica, czy Arkadego Fiedlera podczas jego pierwszej wyprawy do Brazylii.

Jedną z ciekawszych historii jest ta dotycząca zdjęcia Lucy i Arthura Timleck z 1936 roku, na której pozują ze swoimi dziećmi. Małżonkowie wzięli sobie do serca testament Charlesa Vance'a Millara, w którym zrobił zapis, że kobieta, która w ciągu 10 lat od jego śmierci urodzi najwięcej dzieci, otrzyma sporą cześć jego majątku. O pierwszeństwo postanowiło zawalczyć kilka rodzin, w tym rodzina Timleck. Małżonkowie mieli 16 dzieci. Pieniądze przyniosło im ostatnia dziewiątka. Pani Lucy otrzymała część nagrody, bo, jak pisze w swojej książce Jakub Kuza, nagrodą podzieliło się aż pięć kobiet.

To tylko jedna z krótkich historii umieszczonych w tej publikacji, z cała pewnością wartej przeczytania i oczywiście obejrzenia.

„Dopiero z połączenia fotografii i jej historii powstaje interpretacyjna całość — (Krótka) historia jednego zdjęcia" — napisał we wstępie autor.

Ewa Lubińska

Jakub Kuza:
Krótka historia jednego zdjęcia
Wydawnictwo Znak

***

Jakub Kuza to prawnik, filozof, trener, copywriter, PR-owiec. Od lat jest związany z branżą wydawniczą. Jest twórczą fanpage'a Krótka historia jednego zdjęcia. W sprzedaży jest już także jego książka „Krótka historia jednego zdjęcia. Kobiety".

eprasa.pl 4d6742e52a

SPOTKANIE Z WIOLETTĄ SAWICKĄ

16.01 Olsztyn

Autor: archiwum prywatne

Wioletta Sawicka spotka się z czytelnikami w czwartek 16 stycznia o godz. 17.30 w Centrum Książki w Olsztynie (scena literacka) przy pl. Jana Pawła II. Autorka opowie o swojej najnowszej powieści „Oleńka. Panienka z Białego Dworu", wydanej przez Prószyński i S-ka, która ukazała się 14 stycznia.

Jak mówi autorka: — To moja pierwsza opowieść, której tłem wydarzeń jest historia. Pierwowzorem tytułowej postaci Oleńki jest moja prababcia Jadwiga Franciszka Kochanowska. Miała na Kresach duży majątek, sporo ziemi oraz stadninę koni. Losy prababci stały się inspiracją do napisania sagi, gdzie prawdziwe wydarzenia mieszają się z fikcyjnymi.

Wstęp wolny.

SCENA DLA MUZYKI POLSKIEJ

16.01 Olsztyn

Autor: materiały organizatora

Filharmonia Warmińsko-Mazurska W Olsztynie zaprasza w czwartek 16 stycznia o godzinie 19.00 na kolejną odsłonę cyklu „Scena dla Muzyki Polskiej". Tym razem przed olsztyńską publicznością zaprezentuje się Ãtma Quartet. Znakomite artystki z Ãtma Quartet, którego nazwa nawiązuje do willi w Zakopanem, gdzie mieszkał Karol Szymanowski, a oznacza duszę – przedstawią w ramach serii „Scena dla Muzyki Polskiej" dzieła czterech twórców: od klasycyzmu po klasyków XX wieku. Na szczególną uwagę, obok znakomitych i popularnych kwartetów Moniuszki i Szymanowskiego, zasługują dwa niezwykle rzadko wykonywane utwory Lessla i Panufnika.

Ãtma Quartet (skład): Katarzyna Gluza - skrzypce, Paulina Marcisz - skrzypce, Karolina Orsik-Sauter - altówka, Dominika Szczypka - wiolonczela.

Program: Franciszek Lessel - Kwartet smyczkowy B-dur op. 19; Andrzej Panufnik - III Kwartet smyczkowy Wycinanki; Stanisław Moniuszko - I Kwartet smyczkowy d-moll; Karol Szymanowski - II Kwartet smyczkowy op. 56.

TARGI „BAJKOWY ŚLUB" W URANII

19.01 Olsztyn

W Hali Widowiskowo-Sportowej Urania 19 stycznia odbędą się największe na Warmii i Mazurach Targi Ślubne „Bajkowy Ślub".

Swoją ofertę zaprezentują: salony sukien ślubnych, garniturów, restauracje i hotele, firmy dekorujące, salony fryzjerskie i wizażu, szkoły tańca, fotografowie i fotobudki, cukiernie i atrakcje weselne oraz wypożyczalnie pojazdów do ślubu. Nie zabraknie oferty na wieczór panieński i kawalerski. Ślubnych „Bajkowy Ślub" będą XII Mistrzostwa Makijażu Make up Show o Puchar Republiki Kreacji Małgorzaty Rucińskiej. Osiem wizażystek na oczach widzów będzie miało za zadanie wykonać makijaż inspirowany kolorami oceanu. Wśród wielu atrakcji będzie także outletowa sprzedaż nowych sukni ślubnych oraz mistrzostwa stylizacji paznokci Nail Master 2020, a gościem specjalnym targów będzie Kamila Romanow — guru w branży ślubnej, która odpowie na każde pytanie dotyczące organizacji ślubu i wesela. Dodatkowo będzie można kupić jej książkę „Wasz wymarzony dzień".

Fot. pixabay.com

Początek targów o godz. 10.00.

PRZENIKANIE / CZEŚNIK / PRUSKI / WERNISAŻ

17.01 Olsztyn

Fot. materiały organizatora

Galeria Amfilada, przy ul. Dąbrowszczaków 3 w Olsztynie zaprasza na wystawę PRZENIKANIE / CZEŚNIK / PRUSKI. Wernisaż zaplanowano na 17 stycznia o godz. 18.

Co zobaczymy? Jak piszą organizatorzy: „Przemijanie i degradację materii w pracach Henryka Cześnika" oraz „twórczość Jana Pruskiego na pograniczu sztuki figuratywnej". To wyjątkowy wernisaż wyjątkowych artystów. Wystawa potrwa do 15 marca. Wstęp wolny.

PRYZMAT VS. BROADWAY

17.01 Olsztyn

Pracownia Tańca „Pryzmat" oraz Fundacja Tańca i Sztuki ARToffNIA przygotowują widowisko taneczno-muzyczne „Pryzmat vs. Broadway". Podczas spektaklu muzycznego będzie można zobaczyć między innymi choreografie grup reprezentacyjnych licznie nagradzanych na ogólnopolskich i międzynarodowych festiwalach oraz choreografie grup, których tancerze dopiero rozpoczynają swoją przygodę z tańcem. Taneczną podróż przez najpiękniejsze musicale światowych scen — ubarwią występy solistów: wokalistów, instrumentalistów i aktorów. Reżyseria: Tatiana Asmolkova.

Koncert odbędzie się 17 stycznia o godz. 18 w sali koncertowej Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej.

KOBIECE SPOJRZENIA — WYSTAWA W TEATRZE

17.01 Olsztyn

Fot. materiały organizatora

Dziesięć kreatywnych kobiet z naszego regionu wystawi swoje prace w Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Wernisaż wystawy „Kobiece spojrzenia" zaplanowano na 17 stycznia. Będzie można oglądać prace: Agnieszki Markowicz, Kasi Kaldowski oraz Very Kobylińskiej z dziedziny malarstwa, grafiki Beaty Salaty i Agi Miszczak oraz fotografie pań: Aleksandry Jarockiej, Many Manowskiej, Beaty Bartnikowskiej, Aleksandry Gustaw oraz Marleny Zalewskiej-Markiewicz.

Początek wernisażu o godz. 18.00. Wstęp wolny.

FILMOWY SPICHLERZ: ROBAKI

16.01 Olsztyn

Fot. materiały organizatora

Tym razem olsztyński Spichlerz (ul. Piastowska 13) nowy cykl: „Filmowego Spichlerza" rozpoczyna od projekcji obrazu „Robaki" Andreasa Johnsena. Spotkania filmowe będą odbywały się zawsze w trzeci czwartek miesiąca w sali na III piętrze. Filmy — głównie dokumentalne — będą poruszały aktualne problemy, ważne, nierzadko kontrowersyjne.

W luźnej, nieformalnej atmosferze, przy kawie, herbacie i przekąsce, widzowie będą oglądali filmy i dyskutowali. Jak piszą organizatorzy: „Na pierwszy ogień: dyskusja z udziałem prof. Stanisława Czachorowskiego (biolog, entomolog, ekolog i popularyzator nauki) oraz Alicji i Tomasza Derdoń (właściciele kawiarni „Moja" Dąbrowszczaków). A na deser absolutny hit dla odważnych: ciastka z robakami!

Początek o godz. 18.00.

REKLAMA

ODWOŁANIA OD ORZECZEŃ ZUS
600 434 434
(89) 535 55 77
188019otbr-a -0

KINO OLSZTYN

HELIOS
tel. 89 535 20 30
23719otbs-a -0

Helios

Boże Ciało, godz. 13:00, 18:00; Mayday, godz. 10:10, 12:45, 15:20, 16:20, 19:00, 20:40, 21:40; Tajni i fajni, godz. 10:50, 13:10, 15:50, 18:15; Miś Bamse i Super Miód, godz. 10:00; Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa, godz. 12:20, 15:30, 16:30, 18:30, 19:30, 21:30, 22:30; Urwis/dubbing, godz. 10:00, 12:10, 14:20, 17:30; Gwiezdne wojny: Skywalker. Odrodzenie / dubbing, godz. 10:20, 13:20, 15:40, Gwiezdne wojny: Skywalker. Odrodzenie / napisy, godz. 11:30, 20:30; Jumanji: Następny poziom / dubbing, godz. 11:45, 14:30, 17:15; Jumanji: Następny poziom / napisy, godz. 20:00; Futro z misia, godz. 10:30, 19:40, 22:00; The Grudge: Klątwa / napisy, godz. 18:45, 21:00; Judy / napisy, godz. 14:40; seans grupowy Jumanji: Następny poziom / dubbing, godz. 9:00.

REKLAMA

komunikat

Starosta Elbląski informuje, że od 16 stycznia 2020 r. do 5 lutego 2020 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu przy ul. Saperów 14A został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa – Starosty Elbląskiego, przeznaczonej do zbycia na rzecz użytkownika wieczystego.

2220see1-a-G

komunikat

OGŁOSZENIE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2018 poz. 2204 z późn. zm.), Wójt Gminy Rychliki podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Rychlikach w dniu 16.01.2020 r. zostały wywieszone na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Rychliki, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu i wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie w drodze bezprzetargowej na okres do 3 lat. Treść wykazów do pobrania ze strony internetowej BIP UG Rychliki: http://rychliki-ug.bip-wm.pl/public/ i strony Gminy Rychliki: www.rychliki.pl.
Bliższe informacje dotyczące nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży można uzyskać w UG w Rychlikach, pok. nr 2a, tel. (55) 248-81-50 lub -55 wew. 29.

2120see1-a-G

przetarg

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO
OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
na działkę gruntu położoną na terenie miasta Lidzbark Warmiński

1. Działka położona przy ulicy Olsztyńskiej, oznaczona w obrębie 1 numerem ewidencyjnym 13/158, o powierzchni 2721 m², zapisana w KW nr OL1L/00014801/6.
Cena wywoławcza: 57.490,00 zł + 23-proc. VAT. Wysokość wadium: 10.000,00 zł.

Nieruchomość objęta jest granicami Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Podstrefy Lidzbark Warmiński.
Nieruchomość gruntowa w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Lidzbark Warmiński oznaczona jest symbolami: P.03 i P.04 – tereny przemysłu, baz i składów.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 20 LUTEGO 2020 ROKU O GODZ. 10.00
W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM
PRZY ULICY RATUSZOWEJ 5.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia 13 lutego 2020 roku wpłacą wadium na konto Urzędu Miasta: Bank Millennium SA Oddział Lidzbark Warmiński, nr 131160220200000000061931481. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na ww. rachunek.

Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: lidzbarkw.eu i http://lidzbarkw-um.bip-wm.pl

Burmistrz zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim, ul. Ratuszowa 5, pokój 5, tel. 89 7678513, w godz. 8.00-15.00.

1620lwwl-a-G

eprasa.pl 4d6742e52a

Krzyżówka klasyczna z hasłem

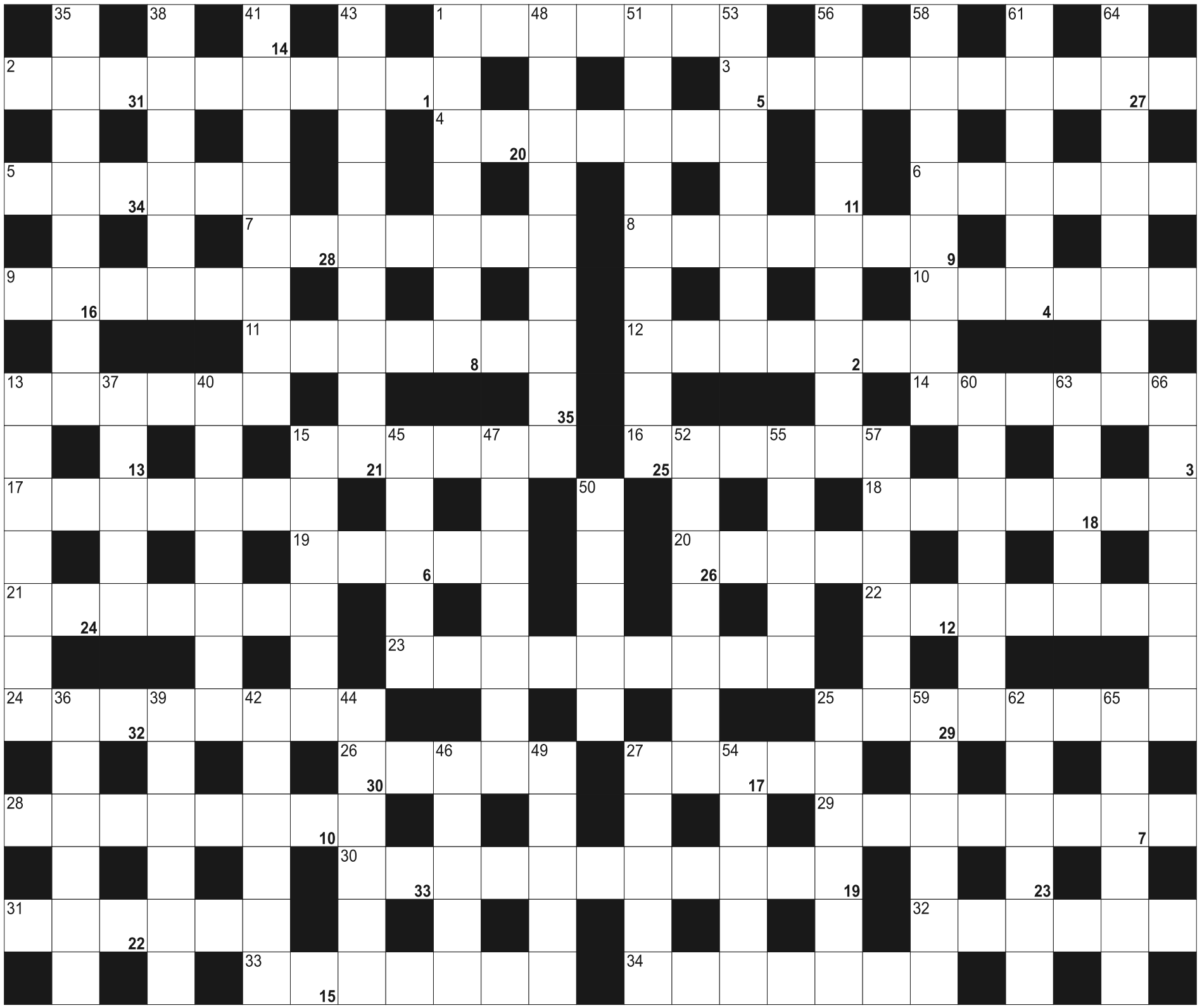

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5	6	7		8	9	10	11		12	13	14		15	16	17	18	19	20	21
22		23	24	25		26	27	28		29	30	31	32	33	34	35								

POZIOMO: 1) jedno z siedmiu wzgórz Rzymu; 2) tramwajowe lub autobusowe; 3) zabiegi, wysiłki, starania; 4) pisarz, prozaik; 5) łódź wykonana z pnia; 6) Jacques, były prezydent Francji; 7) pasmo wijących się włosów; 8) obywatele byłego Związku Radzieckiego; 9) garnek z rączką; 10) część kuchenki gazowej; 11) grecka bogini praworządności; 12) William, pisarz "Spóźnieni kochankowie"; 13) ojciec Morfeusza; 14) pierwiastek Am; 15) Snipes, aktor amerykański; 16) buraczany dodatek do mięsa; 17) łukowaty skok konia; 18) niemundurowy funkcjonariusz; 19) rosyjskie złotówki; 20) w pęczku włoszczyzny; 21) Jostein, autor "Świata Zofii"; 22) przerwa teatralna; 23) kurs szkoleniowy, instruktorski; 24) osoba natrętna, namolna; 25) konkurent cygara; 26) deszczowa, brzydka pogoda; 27) perła Krakowa; 28) walec z cięgnem zakończony korbą; 29) szerząca się choroba; 30) ze stolicą w Baku; 31) John z The Beatles; 32) łodyżka jabłka; 33) robotnik z palnikiem; 34) ma wszystkie boki równe

PIONOWO: 1) imię Szekspira; 13) typ reflektora; 15) Gamaliel Harding, były prezydent USA; 25) sceneria pod gołym niebem dla malarza; 27) mąż cioci; 35) mazanina, pisanina; 36) aniołek z łukiem; 37) hiszpańska sosna; 38) lekcja na uniwersytecie; 39) Grodno dla białorusinów; 40) druga największa wyspa Szwecji; 41) brat Antygony; 42) Lr, pierwiastek; 43) poranny posiłek; 44) stolica Kazachstanu; 45) zlot czarownic; 46) ostatnia litera alfabetu greckiego; 47) Czomolungma; 48) wybuchowe i budowlane; 49) duży soczysty owoc; 50) biały barszcz; 51) wykonać rysunek; 52) duże wąsy; 53) odmiana wiśni odporna na mróz; 54) duży nadwodny owad; 55) śniegowe do rzucania; 56) podstawa pomnika, posągu; 57) imitacja towaru na wystawie; 58) osoba zabawna, żartobliwa; 59) detektyw z powieści A. Christie; 60) dawniej o posiadłościach ziemskich; 61) rozpięty na rejach masztu; 62) Samotna Góra w Śródziemiu Tolkiena; 63) zniszczony samochód potocznie; 64) obok Sfinksa; 65) major lub kapitan; 66) jedna z pięciu rzek Hadesu

eprasa.pl 4d6742e52a

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ

Olsztyn
ul. Partyzantów 28
tel. (89) 539-74-80
(89) 539-74-82

fax (89) 539-74-88

czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. **nieczynne**

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM" oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

Barczewo
ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90
czynne pn.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11
czynne pn.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-14.00

Biskupiec
ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50
czynne pn.-pt. 8.15-17.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg
ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, soboty nieczynne

Miłakowo,
ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31
czynne pn.-pt. 8.00-15.00, soboty nieczynne

Morąg
ul. 11 Listopada 2 (budynek Poczty i TP)
tel./fax (89) 757-28-91
czynne pn.-pt. 10.00-16.00, sob. 9.00-14.00

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51
czynne pn.-pt. 9.00-16.00, soboty nieczynne

Nidzica
ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM" ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Olsztynek
ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 519-22-01
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, soboty nieczynne

Szczytno
ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. 8.00-14.00

61617opb1-AH -K

ZWIERZĘTA

kupię

KUPIĘ klacz zimnokrwistą ze źrebakiem do dalszego chowu lub dwie źrebówki, mogą być obchudne. 603502876

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM: TRZY mieszkania (dwa wymagają kapitalnego remontu) z dużym budynkiem gospodarczo-garażowym.Mingajny, nr 77,gm.Orneta. Cena za całość 77tys.zł. TEL.733-485-945

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

MIESZKANIE, 606-160-956

POKÓJ parze, 505-062-432

PRACA

dam pracę

DLA mężczyzny w gospodarstwie rolnym tel. 797-580-971

KIEROWCĘ KAT.C+E do odbioru mleka-cysterny spożywcze. Tel.692-448-012,608-414-788

KONSERWATORA (złota rączka), (89)523-90-63; www.ziolowa-dolina.pl

KUCHARZ z doświadczeniem Olsztyn, 606-643-429 krys-stan@wp.pl

MURARZY, malarzy, cieśli zatrudni na terenie Niemiec przedsiębiorstwo z Gdańska, 602-261-866, (58) 342-16-18

POMOCNIKÓW budowlanych tel.789123630

POMOCNIKÓW budowlanych, 667-947-124

PRACOWNIKA do prac wykończeniowych, cieślę, 604-783-558

PRACA w nowoczesnym zmechanizowanym gospodarstwie mlecznym. Dobre warunki pracy i zakwaterowania + wyżywienie. Płaca min 2000zł. Maków Mazowiecki tel. 500267307

PRACOWNIKÓW budowlanych tel.789123630

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912.

ZATRUDNIMY kucharza/kucharkę z doświadczeniem do pensjonatu. Oferujemy pełny etat. (89)523-90-63; www.ziolowa-dolina.pl

USŁUGI

budowa | remont

BUDOWA, remonty, wykończenia kompleksowo, 608-533-161

HYDRAULICY, 501-209-794

MALOWANIE, 782-404-688

MALOWANIE, remonty. 504-720-494

POLBRUK, 602-401-309

ROLETY, żaluzje 504-720-494

SZPACHLOWANIE, malowanie natryskowo, 725-852-683

inne

CIĘCIE drzewek owocowych, 534-081-870

BIZNES

CHWILÓWKI 89-535-30-78

POŻYCZKA. (89)527-72-04

RÓŻNE

sprzedam

GARAŻE blaszane, www.partnerstal.pl, 698-230-205, 798-710-329.

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ŚWIEŻA jagnięcina i baranina w ciągłej sprzedaży, skóry owcze. 501-268-538

WIERZYTELNOŚCI sprzedam, 501-257-051

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ROLNICTWO

maszyny rolnicze

SPRZEDAM zbiornik do mleka 500l, żmijkę do zboża, 882-316-532

SPRZEDAM: OPONY ROLNICZE DO KOMBAJNÓW, CIĄGNIKÓW, PRZYCZEP, SPRZĘTU BUDOWLANEGO. TEL. 505-212-810

ciągniki

SKUP ciągników i przyczep, 502-646-575

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne, jęczmień, owies.FHU ANIMAR.Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne, jęczmień, owies. Tel.606-505-511

inne

CIĄGNIK C-360, przyczepę 4t, kosiarkę rotacyjną, 669-483-895.

NAUKA

FREE English Conversations using the Bible. Czwartki od 18.00 do 19.00 Dom Technika; sala 123 plac Konsulatu Polskiego 1 Olsztyn Nie jesteśmy związani z żadną religią, tel. 723-778-260(Bill)/ ewangelia.spotkanie@gmail.com

Śmierć nie jest kresem naszego istnienia.
Żyjemy w naszych dzieciach
i następnych pokoleniach.
Albowiem to dalej my,
a nasze ciała to tylko zwiędłe liście
na drzewie życia.

Albert Einstein

mp-otbr-6786

Pani **Marcie Mazurkiewicz-Sidor**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają
koleżanki i koledzy z Wydziału Budżetu i Finansów
Starostwa Powiatowego w Olsztynie

20420opb1-a-G

Koledze **Waldemarowi Trubiło**
wyrazy współczucia z powodu śmierci
Ojca
składają
współpracownicy z Wydziału AIT

20020opb1-a-G

Pani
Sylwii Wojcieszczak
wyrazy żalu i głębokiego współczucia z powodu śmierci
Babci
składają Zarząd i pracownicy
PIB „Przem-Gri" Sp. z o.o. w Olsztynie

18020opb1-a -0

Pani
Wandzie Bryl
wyrazy głębokiego żalu i współczucia oraz szczere słowa wsparcia i otuchy w trudnych chwilach po śmierci
Mamy
składają koleżanki i koledzy z PKP Informatyka Olsztyn

20920opb1-a -0

eprasa.pl 4d6742e52a

31419opb1-a -C

Serce złote miałaś, od życia dużo nie chciałaś,
Zawsze z czułością o nas dbałaś i zawsze mocno nas kochałaś…

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 13 stycznia 2020 r.
odeszła od nas w wieku 61 lat
Nasza Kochana Żona, Mama, Teściowa i Babcia

ś. † p.

Danuta Mazurkiewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek,
17 stycznia 2020 r., o godz. 12.45 modlitwą różańcową
oraz pożegnaniem w kaplicy przy ul. Mariańskiej,
skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie do bazyliki
konkatedralnej pw. św. Jakuba przy ul. Staszica na mszę świętą
żałobną. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

20720opb1-a-G

Człowiek zapisany w sercach innych ludzi
będzie żyć wiecznie

Z bólem żegnamy

ś. † p.

mgr Filomenę Krupińską

wieloletnią nauczycielkę biologii
w latach 1972-1982 w II Liceum Ogólnokształcącym
im. K.I. Gałczyńskiego w Olsztynie.

Była dobrym, pogodnym człowiekiem,
znakomitą wychowawczynią młodzieży,
podziwianą i wspominaną przez wiele pokoleń absolwentów.

Dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy oraz młodzież
ZSO nr 1 w Olsztynie

19920opb1-A -P

Panu Prezesowi WPB Rombud Sp. z o.o.

Wiesławowi Gołaszewskiemu

serdeczne wyrazy współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Ojca

składa
Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Kormoran" w Olsztynie

20520opb1-a-G

Koleżance

Ewie Jackiewicz

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Oddziału Klinicznego
Hematologii szpitala MSWiA w Olsztynie

20320opb1-a -O

Małgorzacie Bonisławskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy
z Serwisu Personalnego Michelin Polska SA

18220opb1-a -O

Żyłaś dla nas, kochałaś wszystkich, cicho zasnęłaś...
Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 14 stycznia 2020 r. odeszła od nas na zawsze
Nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Siostra

ś. † p.

Maria Zalewska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
18 stycznia 2020 r. (sobota) o godz. 12.45
wystawieniem w kaplicy miejskiej przy ul. Mariańskiej,
skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie na mszę św.
żałobną do kościoła pw. Franciszka z Asyżu (Kortowo).
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

19720opb1-A -P

Koledze

Arturowi Zalewskiemu

wyrazy współczucia i słowa otuchy
w trudnych chwilach po śmierci

Mamy

składa zespół lekarzy i pielęgniarek
Oddziału Chirurgii Ogólnej szpitala MSWiA

19820opb1-A -P

Arturowi Zalewskiemu

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają
pracownicy
bloku operacyjnego z anestezjologią
szpitala MSWiA z WMCO
w Olsztynie

20820opb1-a -O

Arturowi Zalewskiemu

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają
koleżanki i koledzy
z Prywatnego Centrum Medycznego „Lancet"
w Olsztynie

2012opb1-a-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880** Joanna Kamińska **kom. 691 410 360** Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN, Zatorze
ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
tel. 89 534 72 42, kom. 605 635 908
OLSZTYN, Jaroty, ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
tel. 89 526 66 01, kom. 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl *Całodobowe przewozy zmarłych*
614619opb1-a -K

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
Pomożemy Ci godnie pożegnać
dawniej market
OLSZTYN
ul. Lengowskiego 18-20, tel. 89 535-53-00
BISKUPIEC
ul. Armii Krajowej 4, tel. 89 715-20-93
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
614219opb1-a-K

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 17.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 9.00-17.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 17.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, ul. Partyzantów 28
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **ul. Partyzantów 28**
czynne w godz. 9.00-17.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, 89-539-74-82
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel./fax 55-236-16-99, tel. centrala 55-611-46-00 w. 22
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
28919opb1-C-K

eprasa.pl 4d6742e52a

POWALCZYLI, ALE BYLI SŁABSI

SIATKÓWKA\\\ Nie udało się olsztynianom awansować do, zaplanowanego na połowę marca, finałowego turnieju Pucharu Polski. W ćwierćfinale tych rozgrywek Indykpol AZS popełnił zbyt dużo błędów, aby wyeliminować w Bełchatowie faworyzowaną Skrę.

PGE SKRA BEŁCHATÓW – INDYKPOL AZS OLSZTYN 3:1 (20, -18, 20, 16)
SKRA: Łomacz (2 pkt), Szalpuk (17), Kłos (12), Wlazły (17), Katić (11), Kochanowski (10), Piechocki (libero) oraz Petković
INDYKPOL AZS: Woicki (3), Andringa (8), Seyed (8), Kapica (16), Mika (14), Poręba (13), Żurek (libero) oraz Sokołowski (1), Kowalski, Pietraszko

Fot. Emil Marecki

Remigiusz Kapica zdobył w Bełchatowie 16 punktów. Już jutro Indykpol AZS zagra w Uranii z Aluronem Zawiercie (g. 20.30)

Olsztynianie zaczęli swój pierwszy od prawie miesiąca mecz o stawkę (w międzyczasie zagrali tylko sparingi z... reprezentacją Tunezji) bez Jana Hadravy i Wojciecha Żalińskiego, których zastąpili – odpowiednio – Remigiusz Kapica i Mateusz Mika.

PRZYPOMNIJMY: CZESKI ATAKUJĄCY NADAL LECZY KONTUZJĘ NOGI I NA BOISKO WRÓCI PEWNIE DOPIERO W LUTYM, A POPULARNY „ŻALU" ZŁAPAŁ GRYPĘ I ZAMIAST DO BEŁCHATOWA POJECHAŁ DO SZPITALA NA KROPLÓWKĘ.

Spotkanie zaczęło się od wyrównanej walki, która jednak potrwała tylko parę minut. Wystarczyło parę nieskończonych ataków gości, w komplecie „przekutych" na skuteczne kontry Skry, żeby bełchatowianie odjechali z wynikiem z 3:2 na 8:3. No i to wystarczyło faworytowi do wygranej w secie otwarcia.

Skra prowadziła więc m.in. 10:6, 13:8, 15:10 i 19:14, spokojnie kontrolując sytuację, a olsztynian stać było tylko na pojedyncze zrywy. Głównie na linii zagrywki i – co za tym idzie – także w bloku. W tym pierwszym celował zwłaszcza 19-letni Remigiusz Kapica, który upodobał sobie ostrzeliwanie serwisem libero Skry, Kacpra Piechockiego (punkty na 10:13 i 20:22), no, a przy szybujących zagrywkach Pawła Woickiego Indykpol AZS zdobył punkty na 16:19 i 17:19 (kontra Mateusza Poręby). Od stanu 22:20 punktowała jednak już tylko Skra.

Na początku drugiej partii niezwykle widoczny był Kapica, który przyłożył rękę aż do pięciu z pierwszych ośmiu punktów (4:4), m.in. znów trafiając zagrywką Piechockiego (na 4:2). Niestety, w trzech przypadkach cieszyła się z tego Skra, dwukrotnie blokując młodego atakującego gości (raz Kapica zepsuł serwis).

Kiedy, po „czapie" na Arturze Szalpuku, zrobiło się 6:5 dla gości, chyba mało kto sądził, że olsztynianie... nie oddadzą już prowadzenia. Ba, Indykpol AZS raz, dwa uciekł od gry na styku, odskakując na 11:7 (m.in. blok Poręby na Karolu Kłosie) i 13:8 (blok Poręby i Kapicy na Milanie Katiciu). W tej partii to gospodarze popełnili ponadstandardową liczbę błędów własnych, więc w roli bezlitosnego „nauczyciela" wystąpił AZS. W efekcie bełchatowianie przegrali seta do 18.

NIESTETY, W KOLEJNEJ ODSŁONIE „WAHADŁO" POSZŁO W DRUGĄ STRONĘ I POWTÓRZYŁ SIĘ SCENARIUSZ Z POCZĄTKU TEGO MECZU. SKRA SZYBKO UZYSKAŁA PARĘ PUNKTÓW PRZEWAGI (6:2, 9:4) I JUŻ NIE WYPUŚCIŁA PROWADZENIA Z RĄK.

Mimo, że olsztynianie się nie poddali i po asie Poręby przegrywali tylko 10:11. A czwarty set okazał się ostatni, bo gospodarze poszli za ciosem i wykorzystali każdy moment słabości coraz bardziej robiącego bokami rywala... W półfinale PP Skra zagra 14 marca z Vervą Warszawa, która planowo wyeliminowała I-ligową Lechię Tomaszów Mazowiecki (3:0, w setach do 16, 16 i 11).

– Zagraliśmy dobrą siatkówkę, czuliśmy na boisku, że gramy nieźle. Przerwa świąteczna odblokowała nas. Myślę, że kibice mogą być w miarę zadowoleni z tego meczu – ocenił mecz Mateusz Poręba. – Mimo przegranej, możemy wyciągnąć pozytywne wnioski. Momentami graliśmy dobrze i byliśmy lepsi od Bełchatowa. Niestety, te dobre momenty były przeplatane kosztownymi przestojami, przez co traciliśmy sporo szans, aby utrzymać prowadzenie – dodał z kolei Remigiusz Kapica (na antenie Radia UWM FM).

A już jutro w Uranii – w pierwszym ligowym meczu w 2020 roku – Indykpol AZS podejmie Aluron Zawiercie (g. 20.30). Uwaga, są jeszcze bilety na olsztyńskie spotkanie 15. kolejki PlusLigi! Można je nabywać m.in. na stronie indykpolazs.pl/bilety. **pes**

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ W swoim trzecim i ostatnim spotkaniu fazy grupowej mistrzostw Europy Polacy – mimo że rozegrali najlepszą partię w turnieju – ponieśli trzecią porażkę, tym razem z jednym ze współgospodarzy gospodarzy Szwecją 26:28 (13:14). Podopieczni trenera Patryka Rombla, którzy wcześniej przegrali także ze Słowenią i Szwajcarią, pożegnali się więc z mistrzostwami Europy.
* **Inne mecze, gr. B:** Austria – Macedonia Płn. 32:28 (18:12), Ukraina – Czechy 19:23 (10:9); **gr. D:** Bośnia i Hercegowina – Francja 23:31 (13:14), Portugalia – Norwegia 28:34 (14:16). Do II rundy ME awansowały już Chorwacja, Białoruś (z gr. A), Austria, Czechy (B), Hiszpania, Niemcy (C), Norwegia, Portugalia (D), Islandia (E) oraz Słowenia i Szwecja z „polskiej" grupy F.

PIŁKA NOŻNA\\\ Do ćwierćfinałów Pucharu Włoch awansowały polskie Napoli (2:0 z Perugią), Lazio Rzym (4:0 z Cremonese) oraz Inter Mediolan (4:1 z Cagliari). W ekipie z Neapolu, dla której oba gole strzelił z rzutów karnych Lorenzo Insigne (w 26. i 38. min), do 84. min grał Piotr Zieliński. Najlepszy strzelec drużyny w tym sezonie, Arkadiusz Milik (7 goli w lidze), tym razem zasiadł na ławce rezerwowych.

AUTOMOBILIZM\\\ Jakub Przygoński (Orlen Team) był czwarty na 9. etapie oraz drugi na 10. etapie Rajdu Dakar. Polak, który przez problemy techniczne już wcześniej stracił szanse na walkę o czołowe lokaty, zajmuje w klasyfikacji generalnej miejsce na początku trzeciej dziesiątki. Liderem nadal jest Hiszpan Carlos Sainz (Mini), który wyprzedza zeszłorocznego zwycięzcę Katarczyka Nassera Al-Attiyaha (Toyota) oraz Stephane'a Peterhansela z Francji (Mini), czyli aż 13-krotnego triumfatora Rajdu Dakar (7 razy w rywalizacji samochodów i 6 wśród motocyklistów). Warto podkreślić, że w czołowej trójce są kierowcy, którzy wygrali aż 9 z 10 ostatnich edycji tej imprezy (Peterhansel 2012-13, 2016-17; Al-Attiyah 2011, 2015, 2019; Sainz 2010, 2018)! Jedyny wyłom w tej dominacji zrobił w 2014 r. Hiszpan Nani Roma. Litwin Benediktas Vanagas zajmuje po 10 etapach 17. miejsce.
* **Auta, 9. etap:** 1. Peterhansel 3:08.31; 2. Al-Attiyah +0.15 min; 3. Yasir Seaidan (Arabia Saudyjska, Mini) +4.48; 4. Przygoński +6.23, (...) 17. Vanagas +21.05; 10. etap: 1. Sainz 2:03.43; 2. Przygoński +3.05; 3. Giniel de Villiers (RPA, Toyota) +4.26, (...) 14. Vanagas +13.58.
Po 10 etapach: 1. Sainz 37:15.37; 2. Al-Attiyah +18.10; 3. Peterhansel +18.26; 4. Yazzed Al-Rajhi (Arabia Saudyjska, Toyota) +40.46; 5. Orlando Terranova (Argnetyna, Mini) +57.39; 6. de Villiers +1:02.23, (...) 17. Vanagas +6:31.46, (...) 23. Przygoński +8:28.45.

SPORT W TV\\\ **Tenis.** Turniej WTA w Adelajdzie: ćwierćfinały (6.30, 9, TVP Sport)
* **Biatlon.** Puchar Świata w Ruhpolding: sprint mężczyzn (14.20, Polsat Sport Extra, Eurosport 1)
* **Siatkówka.** I liga mężczyzn: AZS AGH Kraków - Chrobry Głogów (17.30, Polsat Sport); Serie A1 mężczyzn: Calzedonia Werona - Sir Safety Conad Perugia (20.30, Polsat Sport), Vero Volley Monza - Itas Trentino (20.30, Polsat Sport Extra)
* **Piłka nożna.** Puchar Włoch, 1/8 finału: Parma - Roma (20.40, TVP Sport)
* **Hokej.** Liga NHL: Boston Bruins - Pittsburgh Penguins (1.05 z czw. na pt., TVP Sport). **pes**

eprasa.pl 4d6742e52a

A MOŻE TAK CHWYCIĆ ZA GWIZDEK?

PIŁKA NOŻNA\\\ Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej ruszył z kolejnym sezonem kursów dla sędziów. Czy warto dołączyć do gwiżdżącej rodziny? — Oczywiście. Stało się to dla mnie już czymś więcej niż pasją — mówi Damian Krumplewski z Mrągowa.

Mrągowianin gwiżdże już siódmy sezon, a zaczął w 2013 roku. Jak przekonuje, w tym czasie sędziowanie pomogło mu nabyć wiele korzystnych cech: i w życiu zawodowym, i w życiu prywatnym.

— TO FACH, KTÓRY POZWALA WZMOCNIĆ SIĘ FIZYCZNIE I PSYCHICZNIE. NIE MA CHYBA DRUGIEJ TAKIEJ PROFESJI, KTÓRA AŻ TAK KSZTAŁTOWAŁABY CHARAKTER. BO WSZYSTKO JEST OK, GDY SYTUACJA NA BOISKU JEST KLAROWNA. GDY JEDNAK POJAWIAJĄ SIĘ WĄTPLIWOŚCI, A NA PODJĘCIE DECYZJI JEST LEDWIE UŁAMEK SEKUNDY, WTEDY SĄ TRUDNOŚCI. ZAWODNICY PODBIEGAJĄ, WYMACHUJĄ RĘKAMI, RZUCAJĄ RÓŻNYMI EPITETAMI...

My musimy zachować w tym wszystkim spokój, wytłumaczyć merytorycznie decyzję oraz uspokoić towarzystwo. Nie jest to proste, ale dzięki takim kryzysom stajemy się bardziej odporni na stres i później nie sprawia to nam żadnego problemu — mówi Damian, który niedawno był nominowany w plebiscycie WMZPN w kategorii Sędzia Roku.

Znaczna część sędziów łapie za gwizdek po zakończeniu kariery piłkarskiej. Czy żałują zmiany profesji? — Kariera piłkarska to w moim przypadku zbyt mocne słowo. Grałem w klasie okręgowej i z perspektywy czasu muszę szczerze przyznać, że... sędziowanie wychodzi mi dużo lepiej (śmiech). Wracając jednak myślami do tych lat gry (m.in. w Wilczku Wilkowo - red.), to najbardziej brakuje mi jednej rzeczy: atmosfery w szatni. Wygrana czy przegrana... To nie miało znaczenia. Zespół zawsze trzymał się razem — przekonuje mrągowianin, śląc jednocześnie pozdrowienia dla futbolowej ekipy z Wilkowa.

Widok sędziujących mężczyzn nikogo nie dziwi. Szeregi sędziowskie Warmii i Mazur stale wzbogacają się jednak o kolejne... panie. Czy radzą sobie w tym — przynajmniej stereotypowo — męskim świecie?

— Kiedyś wydawało mi się, że nie dadzą sobie rady. Z biegiem czasu widzę jednak w jak dużym byłem błędzie. Kobiety są równie dobre, a w studzeniu emocji często nawet lepsze niż faceci — mówi Damian Krumplewski, potwierdzając tym samym stare powiedzenie, iż kobiety łagodzą obyczaje.

Jednym z idealnych tego przykładów jest Monika Piekarska z Orzysza. I choć obranej przeszło trzy lata temu drogi nie żałuje, to... początkowo nie wierzyła, że może okazać się to jej wielką pasją.

— Pamiętam chwilę, gdy poszłam obejrzeć mecz, podczas którego jednym z sędziów był mój obecny narzeczony. Te wszystkie teksty z trybun... Wówczas byłam przekonana, że nigdy z własnej woli nie zgodziłabym się wystawić na coś takiego. Ciekawość jednak zwyciężyła i... po roku zapisałam się na kurs — mówi Monika.

— Szybko musiałam się zmierzyć z tym, co wcześniej mnie przerażało. Stojąc przy linii bocznej, od strony trybun, miałam chwile zwątpienia. Pytałam sama siebie, czy warto wysłuchiwać tylu nieprawdziwych i „wyszukanych" opinii na swój temat. Po pewnym czasie zaczęło mnie to jednak motywować. Budowało to moją pewność siebie, aż w końcu się uodporniłam i mogłam skupić się w nawet na wyłapywaniu smaczków. Czyli naprawdę oryginalnych tekstów i zachowań kibiców, którymi później możemy prywatnie dzielić się i żartować w sędziowskim gronie — dodaje orzyszanka, wspominając jednocześnie o zbierającej świetne recenzje akcji „Szacunek dla arbitra", mającej na celu minimalizowanie i sankcjonowanie zachowań niezgodnych z duchem fair play.

— Teraz to zajęcie daje mi mnóstwo satysfakcji i przyjemności. Wzmocniło mnie psychicznie, co przydało się wielokrotnie w życiu prywatnym.

Fot. archiwum prywatne

Gabriela Dymidziuk i Damian Krumplewski (pierwszy z prawej) na niedawnej gali WMZPN. Z lewej Wojciech Krztoń z nagrodą dla Sędziego Roku

STRACH, KTÓRY POJAWIAŁ SIĘ PRZY PODNOSZENIU CHORĄGIEWKI W KONTROWERSYJNYCH SYTUACJACH, JUŻ DAWNO JEST TYLKO WSPOMNIENIEM. SĘDZIOWANIE POZWOLIŁO MI POZNAĆ POZA TYM WIELU WSPANIAŁYCH, CIEKAWYCH I RÓŻNORODNYCH LUDZI. ZARÓWNO WŚRÓD ARBITRÓW, JAK I ZAWODNIKÓW ORAZ DZIAŁACZY — DODAJE MONIKA PIEKARSKA.

W sędziowskich szeregach można usłyszeć, że jest to fach dla osób w praktycznie każdej grupie wiekowej. Potwierdzeniem tego jest m.in. Gabriela Dymidziuk, która przygodę z gwizdaniem rozpoczęła jako nastolatka w czasach licealnych.

— Nie żałuję, że zapisałam się wówczas na kurs WMZPN. Sędziowanie nauczyło mnie ciężkiej, sumiennej pracy. Nie ma co kłamać: wówczas bardzo cieszył mnie też zastrzyk gotówki, który miał miejsce po każdym meczu. Dzięki nim w pewnym stopniu mogłam odciążyć rodziców i dysponowałam własnymi oszczędnościami — mówi niedawna lewoskrzydłowa trzecioligowego MOSiR Kętrzyn. — Każdy sędziowany w czasach szkolnych mecz bardzo mnie cieszył. I to nawet wtedy, gdy trzeba było po nim, mimo zmęczenia, zabrać się od razu do książek.

Czy po trzech latach sędziowania zdarza się jej tęsknić za starymi okrzykami typu sędzia kalosz? — Takie już się raczej nie pojawiają (śmiech). Trudno wyobrazić mi sobie jednak weekend bez sędziowania. Jeśli takowy się przytrafia, wtedy czuję się, jakby mi czegoś brakowało. A krzyki z trybun już dawno nie robią na mnie wrażenia. Bardziej niż kiedykolwiek wcześniej wierzę w swoje możliwości i skupiam się na pracy. Nie czuję na plecach ciężkiego oddechu trybun. Sama zresztą w pewien sposób rozumiem emocjonalne zachowania kibiców, bo... i mi zdarza się przecież występować w tej roli. A gdy gra ulubiona drużyna to czasem trudno się opanować. I to jest jedna z rzeczy, które czynią futbol pięknym — podsumowuje Gabriela Dymidziuk.

KIEDY I GDZIE?

By rozpocząć przygodę z gwizdkiem, wystarczy stawić się na jednym z kursów w Olsztynie (al. Piłsudskiego 69a, w biurze WMZPN). Pozostały jeszcze tylko dwa terminy: 1-2 lutego i 15-16 lutego. By dokonać zgłoszenia, wystarczy wypełnić krótki formularz zamieszczony na stronie internetowej (wmzpn.pl). Zajęcia podzielone są na dwa etapy. Pierwszy dzień poświęcony jest zdobywaniu wiedzy teoretycznej, natomiast drugi stanowią kwestie praktyczne, bezpośrednio na boisku pod okiem instruktorów. Egzamin dający przepustkę na murawy Warmii i Mazur odbędzie się w marcu. Z wątpliwościami i pytaniami można zgłaszać się ponadto poprzez e-mail (marcin.zylka@wmzpn.pl).

KAMIL KIERZKOWSKI
k.kierzkowski@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa NAD JAREM
w Elblągu, ul. J. Korczaka 29

ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie robót polegających na
likwidacji glonów, grzybów, porostów i mchów z elewacji ścian budynków mieszkalnych ocieplonych metodą lekką mokrą, zlokalizowanych w osiedlu „Nad Jarem" w Elblągu

Termin realizacji zamówienia: do 30.09.2020 r. Oferty należy składać do dnia 29.02.2020 r. do godz. 9^{00} w sekretariacie Spółdzielni. Otwarcie ofert i wybór Oferenta nastąpi w siedzibie Spółdzielni przy ul. Korczaka 29, w sali narad dnia 29.02.2020 r. o godz. 10^{00}. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wykupienie Specyfikacji istotnych warunków zamówienia w cenie 50 zł i odbiór jej w sekretariacie Spółdzielni. Opłaty należy dokonać na konto nr 52 1020 1752 0000 0502 0003 1567. Zamawiającemu przysługuje prawo swobodnego wyboru oferenta. Postępowanie przetargowe może zakończyć się niewybraniem oferty.

2020see1-a-0

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa NAD JAREM
w Elblągu, ul. J. Korczaka 29

zaprasza do składania ofert na wykonanie usługi polegającej na **badaniu instalacji elektrycznej i piorunochronnej w zakresie stanu sprawności połączeń osprzętu, zabezpieczeń i środków ochrony od porażeń, oporności izolacji przewodów oraz uziemień instalacji i aparatów zgodnie z art. 62 ustawy Prawo budowlane w mieszkaniach i budynkach znajdujących się w zasobach Spółdzielni.**

Szczegółowe informacje można uzyskać
na stronie internetowej Spółdzielni www.smnadjarem.pl
oraz pod numerem telefonu 55 648-38-00 w. 22.

Oferty należy składać
w sekretariacie Spółdzielni do dnia **19.02.2020 r.**

2020see1-b-0

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa NAD JAREM
w Elblągu, ul. J. Korczaka 29

zaprasza do składania ofert na wykonanie w 2020 r.:
1. okresowego przeglądu stanu technicznego wentylacji grawitacyjnej
2. okresowego przeglądu stanu technicznego instalacji gazowej
w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych (3100 mieszkań) i 10 pawilonach handlowo-usługowych (36 lokali użytkowych), administrowanych przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Nad Jarem" w Elblągu. Badanie należy przeprowadzić w III i IV kwartale 2020 r.
Oferty należy składać w sekretariacie SM „Nad Jarem" w Elblągu przy ul. Korczaka 29 lub drogą mailową w terminie do dnia 19.02.2020 r.
Szczegółowe informacje dot. zamówienia można uzyskać na stronie www.smnadjarem.pl lub pod telefonem 55 648 38 00 w. 22
Zamawiającemu przysługuje prawo swobodnego wyboru Oferenta.

2020see1-c-0

eprasa.pl 4d6742e52a

LIDER MALEWSKI

PLEBISCYT\\\ W głosowaniu sms-owym na najpopularniejszego sportowca nastąpiła zmiana na pierwszym miejscu, bowiem wskoczył na nie Marcin Malewski.

Kiedyś w świecie futbolu popularne było powiedzenie, że podczas meczu po boisku biega 22 zawodników, a na koniec i tak zawsze wygrywają Niemcy. Parafrazując ten zgrabny bon mot, możemy stwierdzić, że w głosowaniu sms-owym na najpopularniejszego sportowca każdego roku rywalizuje kilkudziesięciu sportowców, ale na koniec i tak wygrywa Marcin Malewski! Co prawda jego zwolennicy rozkręcają się powoli, ale jak już wrzucą szósty bieg, wtedy trudno ich powstrzymać. Przypominamy, że praktycznie od początku prowadziła Aniela Kozłowska, nastoletnia utalentowana szablistka olsztyńskiego Hajduczka, jednak właśnie straciła fotel lidera na rzecz doświadczonego piłkarza ręcznego Warmii Energi Olsztyn.

Fot. Zbigniew Woźniak

Marcin Malewski, szczypiornista Warmii Energi Olsztyn

A oto jak wygląda czołowa dziesiątka:
1. Marcin Malewski (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn) **go.sp.74**
2. Aniela Kozłowska (szermierka, Hajduczek Olsztyn) **go.sp.33**
3. Konrad Bukowiecki (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) **go.sp.4**
4. Przemysław Opalach (boks, Olsztyn) **go.sp.80**
5. Sylwia Firlej (MMA, brazylijskie jiu-jitsu, Kaiser Sports Olsztyn) **go.sp.75**
6. Sebastian Najmowicz (triathlon, Najmowicz Triathlon) **go.sp.41**
7. Ksenia Woźniak (koszykówka, KKS Olsztyn) **go.sp.68**
8. Natalia Fiszer (rugby, KS Rugby Gietrzwałd) **go.sp.81**
9. Marta Sztąberska (koszykówka, KKS Olsztyn) **go.sp.61**
10. Hanna Szczucińska (motocross, Motoklub Olsztyn) **go.sp.78**

Sms-y wysyłamy na numer 7248 (2,46 zł brutto), w treść wpisując jedynie kod. Przypominamy, że wyniki tego głosowania zostaną doliczone go głosowania kuponowego na zasadzie 1 sms=10 punktów (tyle samo dostaje sportowiec wpisany na pierwszym miejscu na kuponie).

A oto, jak wyglądają czołówki innych kategorii sms-owych:
*** Biegacz Roku:** 1. Paweł Pszczółkowski (Pszczółkowski Team) **go.nbr.11**; 2. Sylwester Jakacki (Bartoszycka Grupa Biegowa Endorfiny) **go.nbr.2**; 3. Zenon Liberna (Bartoszycka Grupa Biegowa Endorfiny) **go.nbr.6**
*** Piłkarz Roku:** 1. Piotr Rykaczewski (Jordan Kazanice) **go.pr.56**; 2. Rafał Raiński (Węgoria Węgorzewo) **go.pr.49**; 3. Dawid Bikowski (Olimpia Miłki) **go.pr.2**; 4. Arkadiusz Chmielewski (Wel Lidzbark Welski) **go.pr.6**; 5. Alan Laszkowski (Olimpia Kisielice) **go.pr.86**; 6. Bartosz Małysz (Wilczek Wilkowo) **go.pr.43**; 7. Krzysztof Kopecki (MKS Jeziorany) **go.pr.29**; 8. Tomasz Szawara (Concordia Elbląg) **go.pr.84**; 9. Patryk Lewicki (Radomniak Radomno) **go.pr.35**; 10. Daniel Turżonek (Mazur Wydminy) **go.pr.73**
*** Sportowe Wydarzenie Roku:** 1. Cykl biegowy parkrun: Ełk, Działdowo, Olsztyn, Kętrzyn, Iława **go.swr.19**; 2-3. Mistrzostwa Europy w plażowej piłce ręcznej w Starych Jabłonkach **go.swr.2**, VIII Ostródzki Półmaraton św. Jerzego **go.swr.1**; 4. Rajd Warmiński Toyota 2019 **go.swr.11**; 5. XIX Międzynarodowy Halowy Turniej Baseballu Działdowo Cup 2019 **go.swr.21**
*** Sportowiec bez Barier:** 1. Tomasz Stopierzyński (brydż niewidomych i słabowidzących, OKS Warmia i Mazury) **go.sbb.34**; 2. Katarzyna Zubowicz (wyścigi na wózkach, paranarciarstwo biegowe i kolarstwo szosowe, IKS Smok Orneta) **go.sbb.33**; 3. Krzysztof Wojtaszek (siatkówka na siedząco, Atak Elbląg) **go.sbb.30**
*** Najpopularniejszy Ośrodek Jeździecki/Stadnina:** 1. Hippika Tomaszkowo **go.noj.2**; 2. Jazda konna Olsztyn **go.noj.22**; 3. Klub Jeździecki u Doktorka **go.noj.3**; 4. Maltanka **go.noj.4**; 5. Stajnia „Pod Olchą" **go.noj.17**
*** Najpopularniejszy Club Fitness/Siłownia:** 1. Klub CrossBoxFit (Kętrzyn) **go.nf.31**; 2. Rodkiewicz Gym, Olsztyn **go.nf.32**; 3-4. Fitness Park, Olsztyn **go.nf.35** na numer 7248 (Koszt 2,46 zł z VAT za SMS), KG Gym, Bartąg **go.nf.36**; 5. CTS Centrum Treningowo Szkoleniowe, Olsztyn **go.nf.27**

ARTUR DRYHYNYCZ

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

ORGANIZATOR — GRUPA WM

PATRONAT HONOROWY
Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin
Starosta Powiatu Olsztyńskiego Andrzej Abako
Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz
Prezydent Elbląga Witold Wróblewski
Prezydent Miasta Ełku Tomasz Andrukiewicz
ełk tu wracam

SPONSOR NAGRODY GŁÓWNEJ — citi handlowy

PARTNERZY
BBI, Rezydencje Warmińskie Pluski, Projekt Rybaki Łańsk, Przemysłówka Holding rok zał. 1992, DBK Group just drive!, Decathlon Olsztyn, Fiege, zalandolounge, Warmińsko-Mazurski Związek Pracodawców Prywatnych WMZPP, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, ASZ, OKS Stomil Olsztyn, Hotel Marina Club, bodyperfect fitness wellness & spa, Aviva, OSiR Olsztyn, Arefiew Nord Auto

SPONSOR NAGRODY — Galeria Warmińska, Fashion

PATRONI MEDIALNI
Gazeta Olsztyńska, Dziennik Elbląski, nasz olsztyniak.pl, GOTV, wm.pl, BEZgorset, Kongres Przyszłości, Fundacja Przyszłość dla Dzieci, Polskie Radio Olsztyn, TVP3 Olsztyn

GRUPA WM GAZETA OLSZTYŃSKA. DZIENNIK ELBLĄSKI.

59. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:
1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....
9. .....
10. .....

Pełna lista kandydatów dostępna na **www.gazetaolsztynska.pl**
Kupon należy dostarczyć do **7 lutego 2020 r.** na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....
Adres .....
Tel. ..... E-mail: .....

1. TAK / NIE* Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl, oraz że zapoznałem się z informacją o przetwarzaniu danych osobowych, którą zamieszczono w § 10 regulaminu.

2. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby przeprowadzenia plebiscytu i wyłonienia zwycięzcy nagrody na podstawie regulaminu Plebiscytu.

3. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych, w tym otrzymywania informacji handlowych drogą elektroniczną na podany wyżej adres poczty e-mail i numer telefonu, realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. w Olsztynie.

Data i czytelny podpis .....

* Właściwą odpowiedź należy zakreślić. W przypadku niewyrażenia zgody w pkt 2 oświadczenia uczestnik Plebiscytu nie będzie brał udziału w losowaniu nagród.

WYŚLIJ KUPON I WYGRAJ 20 000 zł

SPONSOR NAGRODY GŁÓWNEJ — citi handlowy

eprasa.pl 4d6742e52a

TRZECI ZWYCIĘSKI SPARING STOMILU

PIŁKA NOŻNA\\\ Na stadionie Centralnego Ośrodku Sportu w Cetniewie doszło do sparingu pierwszoligowego Stomilu z drugoligową Olimpią Elbląg. Dla olsztynian, którzy wygrali 2:1, był to już trzeci mecz kontrolny, zaś dla Olimpii dopiero pierwszy.

*** Stomil Olsztyn – Olimpia Elbląg 2:1 (2:0)**
1:0 – Siemaszko (12), **2:0** – Tarasenko (17), **2:1** – Wierzba (51)
STOMIL: Skiba (46 Leszczyński) – Bucholc (46 Kuban), Tarasenko, Remisz (46 Mosakowski), zawodnik testowany (46 zawodnik testowany), Niedziela (46 M. Gancarczyk), Tecław (46 W. Gancarczyk), Pałaszewski (46 Cetnarski), Molloy (46 Dziemidowicz), Sobczak (46 Hinokio), Siemaszko (46 zawodnik testowany)
OLIMPIA, I połowa: Rutkowski – Morys, Lewandowski, Wenger, Sedlewski – Miller, Kuczałek, Bednarski, Szuprytowski, Demianiuk – Brychlik, **II połowa:** Madejski – Sedlewski, Wierzba, Wenger, Balewski – Kiełtyka, Krasa, Bednarski, Ryk, Morys - Brychlik. Grali także: Ziewiec, Sarnowski, Milanowski, Bucio, Branecki

Pierwszoligowiec od początku narzucił wysokie tempo, czego efektem były dwie bramki. W 12. min na połowie Olimpii olsztynianie przechwycili piłkę, która po kilku podaniach trafiła do Macieja Pałaszewskiego. Ten zagrał do Artura Siemaszki, który z okolic 10. metra skutecznie wykończył akcję, kierując piłkę w dalszy róg bramki Pawła Rutkowskiego. Pięć minut później było już 2:0, bo zdobywca pierwszego gola dla „Dumy Warmii" dośrodkował na pole bramkowe Olimpii, Rutkowski minął się z piłką, Szymon Sobczak podał do Olega Tarasenki, a Ukrainiec niemalże z linii bramkowej wpakował piłkę do siatki.

PRZED PRZERWĄ ELBLĄŻANIE TEŻ POKONALI PIOTRA SKIBĘ, ALE WYNIK SIĘ NIE ZMIENIŁ, BOWIEM WEDŁUG SĘDZIEGO LINIOWEGO DAMIAN SZUPRYTOWSKI ZNAJDOWAŁ SIĘ NA SPALONYM.

W drugiej połowie oba zespoły zagrały w całkowicie zmienionych składach. Trochę lepiej wypadły rezerwy drugoligowca, bowiem w 51. min zdołały zdobyć kontaktowego gola: po rzucie wolnym do piłki dopadł Kamil Wenger, krótko zagrał do Dawida Wierzby, który z linii pola karnego trafił w długi róg bramki Michała Leszczyńskiego. Tym samym podstawowy zawodnik czwartoligowych rezerw Olimpii wpisał się na listę strzelców. Elblążanie mieli jeszcze kolejne okazje (Tomasz Sedlewski i Oskar Ryk), jednak wynik już się nie zmienił. Warto zauważyć, że w Olimpii szansę otrzymali zawodnicy zespołu rezerw (m.in. Kacper Ziewiec), poza tym na boisku pojawił się też siedemnastoletni napastnik Jakub Branecki z Akademii Olimpii.

Fot. Paweł Piekutowski

W Cetniewie w sparingu Stomil i Olimpia po przerwie wystawiły całkowicie zmienione jedenastki

Po meczu trener Stomilu Piotr Zajączkowski powiedział: - Uważam, że do przerwy byliśmy zespołem zdecydowanie lepszym. Przeprowadziliśmy wiele dynamicznych akcji. Zawodnicy występujący w pierwszej części spotkania wykazali się zaangażowaniem, determinacją oraz pokazali duże umiejętności. No i cel został zrealizowany - mieliśmy wygrać i wygraliśmy. Zagraliśmy dwoma jedenastkami, czyli prawie wszyscy piłkarze będący na obozie wystąpili w tym spotkaniu. Nie zagrali jedynie Grzegorz Lech, który powraca do zdrowia, oraz Wiktor Biedrzycki, Wojciech Hajda i Oktawian Skrzecz. Oktawian nie zagrał z powodu rozcięcia łuku brwiowego w poprzednim sparingu.

W poprzednich sparingach Stomil wygrał 3:1 ze Zniczem Biała Piska i 2:1 z Kaczkanem Huraganem Morąg, natomiast w sobotę, na zakończenie obozu w Cetniewie, olsztynianie zmierzą się z trzecioligową Radunią Stężyca. Tego samego dnia kolejny sparing rozegra też Olimpia, która zmierzy się ze swoją imienniczką z Grudziądza. **PP**

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ Wykorzystując przerwę w rozgrywkach ligowych, piłkarze ręczni Mebli Wójcik Elbląg rozegrali kontrolny mecz w Tytanami Wejherowo.

• Meble Wójcik Elbląg — Tytani Wejherowo 53:50 (18:17, 16:15, 19:18))
MEBLE WÓJCIK: Ram, Dąbrowski, Jaworski — Stępień 10, Ławrynowicz 8, Pałasz 6, Sprzak 6, Bystrow 4, Murawiec 4, Kowszuk 3, Nowakowski 3, Budzich 2, Chyła 2, Sucharski 2, Nowak 2, Bartnicki 1, Krawiec

Po treningach w siłowni oraz zajęciach techniczno-taktycznych elblążanie rozpoczęli mecze kontrolne. Pierwszym sparingpartnerem byli Tytani Wejherowo, rywal z pierwszoligowych rozgrywek. Spotkanie było nietypowe, bowiem rozegrano trzy 30-minutowe partie. W drużynie elbląskiej zadebiutował junior z MTS Kwidzyn Daniel Murawiec. - Jego występ można zaliczyć do udanych - stwierdził trener Grzegorz Czapla. - Do gry po kontuzji powrócił Ukrainiec Kirył Bystrow, który też pokazał się z jak najlepszej strony. Był to wyrównany pojedynek. Oba zespoły skupiły się na grze w ofensywie, a mniej na obronie, dlatego kibice zobaczyli ponad sto bramek.

FUTSAL\\\ W sobotnim meczu 15. kolejki ekstraklasy Constract Lubawa podejmie Red Devils Chojnice (g. 18). Zdecydowanym faworytem są gospodarze, którzy w poprzedniej kolejce na wyjeździe wygrali 6:1 z mocnym FC Toruń.

PO 14 KOLEJKACH

1. Rekord	37	84:26
2. Clearex	28	61:34
3. FC Toruń	26	47:34
4. Constract	25	52:41
5. Gatta	25	52:44
6. Orzeł	24	40:21
7. AZS UŚ	21	41:50
8. Piast	20	41:33
9. GSF Gliwice	15	45:48
10. Leszno	15	28:52
11. Białystok	13	31:52
12. Red Dragons	11	37:59
13. Gwiazda*	8	30:57
14. Red Devils*	5	29:67

* mecz zaległy

* Udanie weszły w nowy rok zawodniczki pierwszoligowego AZS UWM High Heels. W 8. kolejce olsztynianki pokonały aż 10:3 Zdrowie Garwolin.
* AZS UWM High Heels Olsztyn - Zdrowie Garwolin 10:3 (5:1)
1:0 - Łapińska (2), 2:0 - Leszczyńska (7), 3:0 - Smolińska (10), 4:0, 5:0 - Michalska (16, 19), 5:1 - Ragus (19), 6:1 - Żuchowska (20), 7:1 - Klonowska (22), 8:1 - Smolińska (24), 8:2 - Zackiewicz (27), 9:2 - Duda (34), 9:3 - Zawada (38), 10:3 - Siwicka (39)
Ostatni raz dziesięć bramek - też we własnej hali - AZS UWM zdobył 2 lutego ubiegłego roku (11:2 z Ekosportem Białystok). Pierwotnie mecz ze Zdrowiem miał zostać rozegrany w lutym, został jednak przełożony, bowiem wtedy odbędzie się półfinał Akademickich Mistrzostw Polski. 19 stycznia olsztynianki zagrają na wyjeździe z Heliosem Białystok.

I LIGA

1. Unifreeze*	12	25:10
2. Gwiazda	12	17:14
3. Helios	9	19:12
4. AZS UWM**	9	30:25
5. Praga	3	19:28
6. Zdrowie	0	15:36

* mecz mniej ** mecz więcej

AKCJA\\\ W Pasymiu dwa dni przed świętami Bożego Narodzenia pożar zniszczył budynek i strawił dorobek życia większości mieszkańców, w rodziny Mateusza Brzezińskiego, byłego piłkarza Błękitnych Pasym i obecnego działacza tego klubu. Przedstawiciele środowiska sportowego postanowili pomóc poszkodowanym, tak jak to już zrobili w 2012 roku, gdy zorganizowali imprezę charytatywną po gradobiciu w Bisztynku, w której wzięli udział parlamentarzyści, samorządowcy i sportowcy. Dlatego 30 stycznia o godz. 18 w sali Szkoły Podstawowej w Pasymiu przy ulicy Jana Pawła II 4 zostanie rozegrany mecz Parlamentarzyści – Samorządowcy, w którym wezmą też udział sportowcy i dziennikarze.
- Podczas turnieju będzie zbiórka pieniędzy dla poszkodowanych, poza tym niedługo uruchomimy aukcje internetowe, na których będzie można wylicytować cenne fanty. Aukcje potrwają do 29 lutego - wyjaśnia Leszek Dublaszewski, jeden z organizatorów imprezy. **JK, PP, dryh**

eprasa.pl 4d6742e52a

TELEWIZORY W 2020 ROKU

Targi CES dostarczyły nam kolejnych ciekawych produktów. Wygląda na to, że duże zmiany czekają nas w kwestii telewizorów. Samsung zaprezentował model Sero, który przeznaczony jest do oglądania w pionie. Czyli do treści z Instagrama czy Tik Toka. W zasadzie nie jest to pomysł pozbawiony sensu, bo pionowe filmy są standardem mediów społecznościowych, więc lepiej wyglądają na pionowym wyświetlaczu. Produkt jest skierowany do młodzieży, ale w Polsce raczej hitem nie zostanie. Bardzo ciekawe podejście zaprezentowano jednak w kwestii wymiarów, bo na CES pojawiły się małe telewizory OLED. Przeważnie występują w odmianach 55 i 65-calowych. LG Display, dostawca matryc OLED zaprezentował jednak 48-calowy telewizor. Taka matryca znajdzie się na początek w Sony A9S i LG BX. To bardzo dobra wiadomość dla tych, którzy poszukują porządnego ekranu, ale nie chcą kupować tak dużych telewizorów, jak 55 czy 65-calowe. Z czasem na większość telewizorów powinien też trafić Filmmaker Mode, czyli tryb, którego celem jest uzyskanie obrazu jaki chcieli nam pokazać filmowcy z Hollywood. Miejmy nadzieję, że się upowszechni, bo na razie trafia do Panasonica, LG i Samsunga (do wybranych modeli). Innym trendem zauważalnym podczas CES jest 8K. W ofercie czołowych producentów pojawiło się kilka modeli 8K. Żeby jednak faktycznie wykorzystać 8K, to ekran powinien mieć 75 cali, albo więcej.

SONY STWORZYŁO SAMOCHÓD

Vision-S robił spore wrażenie. Pewnie przez to, że Sony zazwyczaj nie kojarzymy z motoryzacją. Visio-S jest oczywiście autem elektrycznym, do setki rozpędza się w 4,8 sekundy, a na pokładzie znajdziemy ponad 30 czujników, które tworzą mapę otoczenia w celu uniknięcie kolizji z innymi obiektami. Prędkość maksymalna to 240 km/h. W środku znajdziemy panoramiczny ekran LCD na całej szerokości deski rozdzielczej, również po stronie pasażera. To pewnie nie wszystkim przypadnie do gustu. Ale Sony to nie jedyna marka, która wystawiła się na targach CES. Mercedes pokazał bowiem auto inspirowane filmem „Avatar". Model Vision AVTR (ADVANCED VEHICLE TRANSFORMATION) jest bardzo charakterystyczny. Powstał zresztą we współpracy z twórcami filmu. Nie ma tu klasycznej kierownicy, a pojazd rozpoznaje kierowcę na podstawie... tętna i oddechu. Vision AVTR jako pierwszy wykorzystuje nowe akumulatory oparte na ogniwach organicznych na bazie grafenu. Nie ma tu zatem metali rzadkich i szlachetnych. Materiały, które wykorzystano do produkcji akumulatora nadają się nawet do kompostowania. Żeby było jeszcze ciekawiej — AVTR potrafi się poruszać w bok.

DUŻO TYCH SAMSUNGÓW

Koreańczycy szykują kilka premier. Jedną z nich jest Galaxy S20, który wystąpi w kilku odmianach. W zasadzie będą trzy produkty, ale w kilku wariantach (zależy od zgodności z siecią komórkową). Będą to 6,4-calowy Galaxy S20, taki sam model z modułem 5G, 6,7-calowy Galaxy S20+, ten sam model z odmianą 5G i 6,9-calowy Galaxy S20 Ultra 5G. Jeśli chodzi o design, to będzie praktycznie to samo co seria S10. Zmieni się tylko umiejscowienie kamery — z prawej strony trafi na środek. Wyspa z aparatem przybiera za to formę pionowej z pięcioma modułami. Jak widać Apple wiedziało co robi, skoro kolejny producent kopiuje ich rozwiązanie. Z serii S znika za to złącze słuchawkowe (i tak późno), a ekran zostanie zaokrąglony, ale na wzór serii Note. System to oczywiście Android 10 z nakładką One UI. Wszystkie modele mają za to dostać wyświetlacze Dynamic AMOLED o odświeżaniu 120 Hz. Bajka. Modele S20 i S20+ zostaną wyposażone w 12 GB pamięci RAM, a model Ultra 16 GB. Pamięci na dane też nie powinno zabraknąć, bo w edycji Ultra mamy zaczynać od 128 GB, a kończyć na 512 GB. Będzie też czytnik kart pamięci. Nie wiadomo co z pozostałymi modelami. Model Ultra dostanie też 108 mpx aparat, który umożliwi 100-krotny zoom hybrydowy.

MICROSOFT KOŃCZY WSPARCIE WINDOWS 7

Wczoraj zakończyło się wsparcie techniczne dla systemu operacyjnego Windows 7. Nie oznacza to oczywiście wyłączenia komputerów z tym systemem na pokładzie, ale warto pomyśleć o przesiadce na Windows 10. Wczoraj w Windows Update pojawił się ostatni zestaw poprawek dla systemu. Najważniejsze jest to, że Microsoft nie będzie dbał o bezpieczeństwo systemu. Jeśli posypie się stabilność, albo ktoś dotrze do poważnej luki w zabezpieczeniach (np. naprawianej właśnie luki kryptograficznej, której w Windows 7 już nikt nie naprawi), to zostanie z tym sam. Prawdopodobieństwo próby kradzieży danych jest zatem dosyć wysokie. Windows 7 będzie miał też problem ze zgodnością z różnymi programami (pakiet Office, Skype itd.). Użytkownicy indywidualni dostają jednak prezent od Microsoftu — darmową aktualizację systemu do Windows 10. Wystarczy ją zainstalować i system zostanie aktywowany. Ale nie można tej aktualizacji wykonać na czysto, bo wówczas system będzie płatny. Wszystko będzie działać, ale to i tak nie będzie pełna licencja na system. Najgorzej mają jednak firmy, które nie mogą skorzystać z aktualizacji.

oprac. Paweł Jaszczanin

eprasa.pl 4d6742e52a

PROSTE, ZWARTE I FANTASTYCZNE

SENNHEISER TO FIRMA, KTÓREJ ŻADNEMU FANOWI DOBREGO SPRZĘTU AUDIO NIE TRZEBA PRZEDSTAWIAĆ. NIEMIECKA FIRMA OFERUJE WYSOKĄ JAKOŚĆ NAWET W TAŃSZYCH MODELACH. SIĘGNĄŁEM PO SŁUCHAWKI ATRAKCYJNE CENOWO I OFERUJĄCE NAPRAWDĘ SPORO.

Sennheiser to wręcz sztandarowy przykład naszego pojęcia o niemieckiej solidności. Testują nawet swoje słuchawki na wszelkich dostępnych na rynku smartfonach, żeby się przekonać, czy wszystko jest działa tak, jak powinno. Jeśli konkurencja wypuści coś naprawdę mocnego, to Sennheiser robi to jeszcze lepiej. Model HD 4.4 BT to świetny stosunek ceny do jakości. Zaprezentowano je podczas targów IFA w Berlinie w 2016 roku — tzn. wersje na kablu, ale model bezprzewodowy pojawił się bardzo szybko. Na premierę kosztowały prawie 700 zł. Dziś można je dostać za 300 zł. I już wówczas była to bardzo dobra wycena...

JAKOŚĆ

W zestawie, oprócz worka na słuchawki, znajdziemy dwa kable do ładowania — USB do ładowania i jacka, gdybyśmy chcieli się podłączyć na kablu, lub sprzęt odtwarzający muzykę nie miałby w ogóle możliwości połączenia bezprzewodowego. Na kablu zresztą wszystko gra jeszcze lepiej.

Całość jest zwarta i bardzo klasyczna, ale to też siła tych słuchawek. Prostota jest bardzo na plus. Pałąk jest odpowiednio twardy, ale nie za bardzo, więc można słuchać muzyki nawet 3 godziny i nic nie powinno nam przeszkadzać. Nauszniki mają bardzo przyjemną wyściółkę. Wszystko jest bardzo dobrze spasowane, nie ma trzeszczenia i poczucia, że obcujemy z taniochą.

Wszystkie przyciski i gniazda trafiły na prawą stronę. Jest regulacja głośności, przycisk włączania, ale też przycisk wielofunkcyjny. Do niego trzeba się przyzwyczaić, bo reaguje inaczej w zależności od funkcji. Mimo to obsługa jest bardzo przyjemna i w zasadzie intuicyjna, bo np. regulator głośności jest odpowiednio podniesiony względem słuchawki, więc bez problemu wyczujemy go pod palcem. Do połączenia się z telefonem można też wykorzystać NFC. To bardzo wygodne i błyskawiczne.

JAK TO GRA?

Mamy tu dedykowaną aplikację, która pozwala na korzystanie z dodatkowych funkcji, np. łączności AirPlay (Apple), obsługę różnych formatów, korektory graficzne itd. Słuchawki obsługują też Tidala czy Spotify. Przy włączaniu denerwuje mnie tylko komunikat „power on". Zresztą komunikaty w ogóle są tutaj kompletnie niepotrzebne.

Ale jeśli chodzi o same brzmienie, to grają tak dobrze, że wiele słuchawek po kablu ma gorszy dźwięk niż te. Bas jest głęboki, wysokie tony są bardzo czyste. Oczywiście w porównaniu do słuchawek przewodowych dźwięk w wysokich rejestrach będzie spłaszczony, ale to są detale, których nie dostrzeże nikt poza melomanami. Po podłączeniu kabla (zwłaszcza z jakimś przetwornikiem dźwięku) do urządzenia odtwarzającego usłyszymy jednak, że słuchawki stać na jeszcze więcej. Za takie pieniądze nie ma chyba nic lepszego w kategorii bezprzewodowej. Byłem w szoku, że można tyle wyciągnąć z tak tanich słuchawek. Brakuje tu oczywiście aktywnej redukcji hałasu, ale wystarczy dopłacić (dziś już niewiele) do wyższego modelu. Mimo to nauszniki bardzo dobrze tłumią hałas, więc brak ANC mniej wymagającym użytkownikom w ogóle nie będzie przeszkadzać. Na pokładzie jest też kodek apt-x, który pomaga w przesyłaniu dźwięku przez bluetooth bez strat na jakości. Pasmo przenoszenia to zakres 18 Hz – 22 kHz. Bateria trzyma bardzo długo, bo realnie 25 godzin. Pełne ładowanie trwa około 2 godziny. Jeśli zaś chodzi o połączenia, które można odbierać przez słuchawki, to jakość dźwięku również zasługuje na pochwałę. Rozmówcy nie narzekali na mój głos (nawet na dworze przy ruchliwej ulicy), a ja też słyszałem ich bardzo wyraźnie.

Moja ocena

9/10

PODSUMOWANIE

Słuchawki bezprzewodowe są już niemal standardem. Można być ich przeciwnikiem, ale smartfony już dawno pozbyły się złączy słuchawkowych, a to sprzęt przez który znaczna większość ludzi słucha muzyki. To naprawdę świetny produkt w atrakcyjnej cenie. Co prawda chciałoby się ujrzeć trochę lepsze materiały wykończeniowe, ale do tego też przyczepią się w znacznej mierze melomani. Wystarczy dbać i nic się nie stanie. Według mnie największą zaletą jest bardzo dobre odwzorowanie dźwięku względem wielu słuchawek w wersji z kablem. Co więcej — na rynku znajdziecie mnóstwo słuchawek przewodowych grających dużo gorzej niż HD 4.4 BT. Polecam jednak sprawdzić, jak wiele można z nich wycisnąć podłączając się do porządnego sprzętu grającego przy pomocy dołączonego do zestawu kabla.

PAWEŁ JASZCZANIN
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

W każdy czwartek w sekcji e-sport znajdą się m.in. recenzje gier i sprzętu (w tym nasze propozycje), opisy wydarzeń branżowych czy wywiady z e-sportowcami. Teksty będziemy również zamieszczać na naszej stronie internetowej. Jeśli jesteście zapalonymi graczami i chcecie nam opowiedzieć o swojej pasji, piszcie na: p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 4d6742e52a

MAGICZNE MIEJSCE – TU SIĘ PAKUJE EMOCJE !

DOKŁADNIE ROK TEMU, 16 STYCZNIA 2019 R., DO BUDYNKU CENTRUM DYSTRYBUCYJNEGO ZALANDO LOUNGE WESZLI PIERWSI PRACOWNICY FIRMY FIEGE E-COM NORTH.

Od tej pory dwie firmy rozpoczęły bliską współpracę, której celem jest zadowolenie klientów robiących zakupy w jednym z największych Klubów Zakupowych w Europie.

Firma Fiege E-com North to operator logistyczny, który prowadzi cały proces magazynowy, w tym zatrudnia wszystkich pracowników. Są oni niezbędni do realizacji całego procesu magazynowego, pakując paczki, na które ktoś czeka. Dziś to blisko 800 osób, docelowo będzie 2000 pracowników. Zalando Lounge to klient firmy Fiege E-com North, sprawuje pieczę nad budynkiem i urządzeniami używanymi w magazynie, aktualnie zatrudnia 33 osoby. Dzięki stałemu wzrostowi Fiege E-com North staje się jednym z największych pracodawców w regionie. Co go wyróżnia?

NOWOCZESNOŚĆ I INNOWACYJNOŚĆ

Rozwiązania techniczne zastosowane w Centrum są jednymi z najnowocześniejszych na świecie. Usprawniają i ułatwiają pracę ludzi oraz pozwalają na kilkukrotnie szybszy rozwój Centrum w porównaniu do konkurencji.

BEZPIECZEŃSTWO PONAD WSZYSTKO

Fiege E-com North stawia sobie za główny cel bezpieczeństwo swoich ludzi. Standardy BHP i ergonomia stanowisk pracy są ponadprzeciętne.

OTWARTOŚĆ NA POTRZEBY REGIONU

Firma Fiege stawia na zatrudnianie pracowników z Warmii i Mazur. Rekrutuje ich samodzielnie, nie korzystając z agencji pracy tymczasowej. Uważa za swoją misję wspieranie lokalnego rynku pracy. Ten cel realizuje między innymi poprzez stałą współpracę z urzędami pracy, Ochotniczym Hufcem Pracy i Bankiem Żywności. Ponadto czynnie włącza się jako sponsor w wydarzenia regionu, takie jak Dni Olsztynka, festiwale w Olsztynie i Ostródzie, wydarzenia sportowe czy targi pracy.

FIEGE GŁÓWNIE STAWIA NA WŁASNYCH PRACOWNIKÓW

W firmie panuje przyjacielska atmosfera, a zasady współżycia są regulowane przez wartości – określone wspólnie przez całą załogę: szacunek, współpraca, uczciwość i otwarta komunikacja. Aktualnie zatrudnieni pracownicy polecają firmę swoim znajomym lub rodzinie.

Wszyscy pracownicy zatrudnieni są na umowę o pracę, zapewniona im jest stabilizacja i pewność zatrudnienia. W Fiege można spotkać osoby w każdym wieku, każdemu nowemu pracownikowi zapewnione są szkolenia wewnętrzne i system adaptacji. Cała wiedza konieczna do wykonywania pracy przekazywana jest na miejscu przez wykwalifikowany zespół mentorów. Wielu z nowo zatrudnianych pracowników wraca do pracy po wielu latach przerwy lub jest to ich pierwsza praca.

W firmie został stworzony system awansów, każdy z pracowników może się zgłosić i rozwijać. Aktualnie blisko 25% pracowników awansowało co najmniej raz. Wyróżniają się też awanse w amerykańskim stylu: od magazyniera do managera – 4 pracowników zaczynało od stanowiska magazyniera, następnie korzystając ze ścieżki awansu wewnętrznego, przez mentora lub mistrza ds. rozwiązywania problemów, przez Lidera Zespołu zostało Area Managerami (zarządzają około 100 – 150 osobami).

ROZBUDOWANY SYSTEM TRANSPORTU ORAZ BENEFITÓW

Fiege dowozi pracowników z prawie każdej miejscowości w promieniu 60 km od Ameryki. Busy Fiege docierają do miejsc, gdzie nie ma żadnego innego środka transportu. Stale rozwijana jest siatka połączeń. W firmie obowiązuje bardzo rozbudowany system benefitów m.in. bogaty pakiet prywatnej opieki medycznej, obiady za złotówkę, karta kulturalna, sportowa, dopłaty do żłobka/przedszkola czy bezpłatne zajęcia z języka angielskiego. Od stycznia w Fiege została wprowadzona zmiana rodzicielska, a w najbliższym czasie będą zatrudniane osoby, które chcą pracować w soboty lub na część etatu.

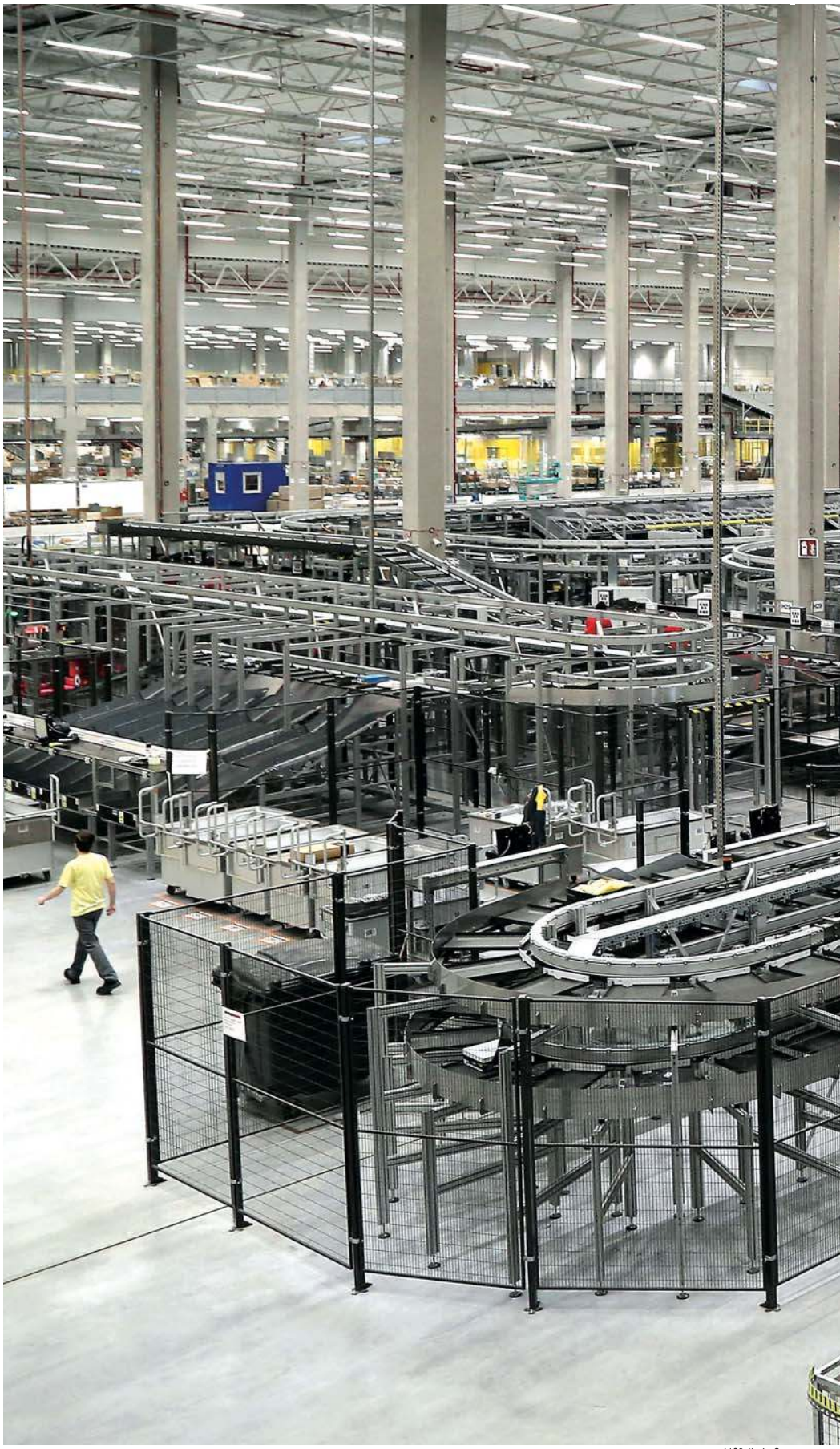

Fot. Zbigniew Woźniak

1120otbr-b -C

eprasa.pl 4d6742e52a